Ner 263. Kraków, Czwartek 17 Listopada 1887. Rocznik XL.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	23 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina Rynek gł. l. 17 w ofic., handel Bajera ul. Grodzka, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 16 listopada.

Delegacya węgierska załatwiła już na pełnem posiedzeniu budżet ministerstwa spraw zagranicznych, skarbu i marynarki. Komisya budżetowa delegacyi austryackiej uchwaliła zwyczajne wydatki na wojsko. Wczoraj miała obradować nad wydatkami nadzwyczajnemi, przyczem rozwinąć się zapewne musiała obszerniejsza dyskusya nad karabinami repetierowemi.

Cesarz Wilhelm czuje się silniejszym i ma podobno zamiar powitania cara na dworcu kolejowym, jeśli mu się nie pogorszy. W stosunku obu dworów o tyle więcej ciepła się znalazło, że wymieniono między sobą wzajemne kondolencye z powodu zmartwień, jakich doznają obie rodziny.

Publiczność berlińska, zajęta wyłącznie prawie smutnemi wiadomościami o następcy tronu, okazuje zupełną obojętność na przyjazd cara. Prasa rosyjska nie przestaje wyrażać złego humoru swego z powodu potrójnego przymierza, prasa zaś półurzędowa niemiecka powtarza dawną swą piosnkę, że wizyta nie będzie miała politycznego znaczenia. Raz po raz tylko ozwie się jakiś głos uboczny, że car, bądź co bądź, uzna może potrzebę zbliżenia się do sojuszu trzech mocarstw środkowej Europy.

Widocznym dowodem, że car przyjedzie, jest zjawienie się w Berlinie znacznego zastępu tajnej policyi petersburskiej, która nad bezpieczeństwem rodziny carskiej ma czuwać.

Car ma zabawić w Berlinie dobę całą. Z tego powodu rozszerzono też program przyjęcia. W teatrze danem będzie wieczorem dla carskiej pary galowe przedstawienie, które poprzedzi w zamku obiad galowy.

Jako dzień przybycia cara oznaczają niezmiennie dotąd dzień 18 b. m.

Poseł francuski hr. Montebello wręczył Porcie konwencyą względem kanału sueskiego wraz ze sprawozdaniem Flourensa z przebiegu rokowań i notą lorda Salisburego.

Zdania zastanawiającej się nad nią Rady ministrów są podzielone: jedna część sądzi, że zwierzchnictwo Turcyi jest dostatecznie zapewnionem; druga, że wypadałoby dla zyskania większej pewności udać się w tej mierze jeszcze z zapytaniem do mocarstw. Sułtan, urażony, że go przed podpisaniem konwencyi nie zapytano, czy się na nią zgodzi, przychyli się może do zdania ministrów podnoszących wątpliwości.

Ze strony angielskiej przedstawiają mu, że już samo przedłożenie konwencyi sułtanowi, jako głównemu interesantowi, nim ją jeszcze reszta mocarstw ratyfikowała, jest dowodem uznania jego zwierzchnictwa.

We Francyi zaostrzyło się przesilenie prezydentury. Utrzymują bowiem, że tak sąd w śledztwie wstępnem, jak i większość komisyi ankietowej, uważają wytoczenie Wilsonowi formalnego śledztwa za nieuniknione, a w takim razie zdaje się być pewnem, że Grévy ustąpi.

Telegram wczorajszy podał nam cały szereg możliwych kandydatów na przyszłych prezydentów Rzeczypospolitej. W kołach rozważniejszych wymieniają tylko dwóch, jako możliwych w tej chwili: Flourensa i Freycineta. Ferry uznał podobno sam, że wybór jego mógłby się stać hasłem do zamieszek wewnętrznych i popiera Flourensa. Czy Grévy zmuszonym będzie złożyć swój urząd, czego sam nie bardzo pragnie, okaże się dopiero na czwartkowem posiedzeniu Izby.

Z przyjęcia, jakiego doznała turyńska mowa Crispiego u różnych stronnictw i odcieni politycznych, wnosić można, jak się zbierająca niezadługo Izba względem niego zachowa i na jakie grona się podzieli. Liczyć on może przedewszystkiem na stanowczą, a nawet bardzo znaczną większość w Izbie. Cała lewica, całe lewe centrum i znaczna część prawego centrum staną po stronie gabinetu. Reszta prawego centrum, jak i ta część prawicy, której przywodzi Rudini, zajmą stanowisko wyczekujące, reszta prawicy pod przywództwem Codronchi'ego zastrzeże sobie wolność działania i zajmie stanowisko obserwacyjne.

Liczbowo przedstawiają się stosunki te, jak następuje: 300 głosów będą mieli stanowczy stronnicy Crispiego a więc znaczną większość w Izbie; 50 do 60 deputowanych zajmie życzliwą dla ministerstwa postawę, drugie tyle głosów zajmie stanowisko, milczące tymczasowo, ale gotowe do krytyki w razie jakiego niepowodzenia; wyraźna zaś opozycya liczyć będzie najwięcej 80 do 85 głosów.

Kandydatem ministerstwa i większości na prezesa Izby będzie dotychczasowy przewodniczący jej Biancheri.

Z Zofii donoszą, że Radosławow stracił już zwolna prawie wszystkich swoich stronników w Bułgaryi. Zniechęcony takim zwrotem rzeczy, zamierza razem ze Sławejkowem usunąć się od wszelkiej działalności, opuścić na czas jakiś Bułgaryę i zamieszkać chwilowo w jakim kraju zachodnim. Do dobrowolnej emigracyi skłania się podobno i Zankow, który stracił już zaufanie w skuteczność dotychczasowych swych usiłowań. Tego jednak ciągnie natura w inną stronę i uda się do Moskwy.

Wiadomość, jakoby matka księcia Ferdynanda księżna Klementyna miała zjechać niebawem na mieszkanie do Bułgaryi, nie potwierdza się. Sprawa z biskupem Klementem, dotąd niezałatwiona, stała się przedmiotem interpelacyi w sobraniu, na którą minister odpowie zapewne w piątek. Utrzymują, że Klement odebrał polecenie z Petersburga, aby bez względu na jakiekolwiek postanowienia bądź exarchatu, bądź rządu, pozostał uporczywie w Zofii i doprowadził rzeczy do ostateczności.

Delegacye.

Wiedeń 14 listopada.

† Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi budżetowej delegacyi austryackiej przyszły pod rozbiór wydatki zwyczajne na utrzymanie wojska w 1888 r. Rząd obrachował je w projekcie budżetu przedłożonym delegacyi na 98,542.585 złr. w. a., mniej o 1,407.943 złr. w. a., niż uchwalono na r. b. Dwa powody wpłynęły na to, iż wydatki zwyczajne na utrzymanie wojska mają być mniejsze w roku przyszłym, niż w r. b., mianowicie: po 1-sze, ponieważ ceny żywności są teraz niższe, niż były w r. z., gdy uchwalono budżet na r. b.; po 2-gie a głównie, ponieważ z kredytu nadzwyczajnego $52^1/_2$ milionów złr., uchwalonego w marcu b. r. na przygotowania wojenne, zakupiono także znaczne zapasy żywności, których część będzie użyta w roku przyszłym dla wojska. Ujrzymy później, iż komisya delegacyi austryackiej uznała, iż z tych dwóch powodów należy zniżyć jeszcze o ćwierć miliona sumę przeznaczoną w budżecie na utrzymanie wojska w 1888 r.

Ale zanim komisya przystąpiła do roztrząsania tych zaproponowanych przez rząd wydatków zwyczajnych na wojsko, zażądała wprzód, aby minister zdał teraz sprawę choć ogólnikowo z dotychczasowego użycia kredytu nadzwyczajnego $52^1/_2$ milionów złr. w. a., uchwalonego w marcu b. r. na przygotowanie państwa do obrony.

Minister wojny hr. Bylandt przypomniał, że już w marcu żądając tej sumy, przedstawił poufnie delegacyi, na co chce jej użyć, i tak jej istotnie użył. Rachunki szczegółowe złoży na przyszłorocznej sesyi delegacyi. Dalej oświadczył tak samo, jak na posiedzeniu delegacyi węgierskiej, że zważając na dobro państwa, może tylko teraz poufnie i w ogólnych cyfrach przytoczyć pozycye, na które wydał dotychczas większą część owej sumy $52^1/_2$ milionów złr., której część t. j. 28 milionów oddała mu sankcyonowana uchwała delegacyi bezpośrednio pod jego rozporządzenie, a część t. j. 24 miliony tylko warunkowo za zezwoleniem obu rządów austryackiego i węgierskiego, i to w takim razie, jeżeli okoliczności nakażą użyć tej części. Nie będę więc tu wcale pisał o tem poufnem a ogólnikowem sprawozdaniu ministra wojny.

Komisya wziąwszy do wiadomości to poufne sprawozdanie ministra, następnie uchwaliła jednomyślnie wniosek przedłożony przez del. Falkenhayna, a ułożony na poprzedniej poufnej naradzie członków delegacyi, należących do stronnictw „prawicy.“ Według tej uchwały, delegacya przyjmuje do wiadomości sprawozdanie ministra o użyciu części z sumy $52^1/_2$ milionów złr., wyznaczonej mu uchwałą 8 marca b. r. (to jest $30^1/_2$ milionów złr.) i zastrzega złożenie szczegółowych rachunków, orzeka zaś teraz, że z chwilą sankcyonowania niniejszej uchwały zgaśnie upoważnienie dane ministrowi wojny do użycia pozostałej reszty tej sumy (22 milionów). Przeto nieużyta dotychczas reszta wspomnionej sumy, to jest 22 miliony, nie może już być wydawana bez ponownej uchwały delegacyi. Przypominam, że taki sam wniosek uchwalił Wydział delegacyi węgierskiej.

Wreszcie sprawozdawca komisyi co do wydatków zwyczajnych na wojsko, p. Mattus, przedłożył komisyi swoje sprawozdanie i wnioski. Przy pierwszym ich tytule, zawierającym wydatki na centralny zarząd, t. j. na ministerstwo wojny, obrachowane w projekcie rządowym na 490,789 złr, wniósł sprawozdawca powtórzenie wezwania do ministra wojny o polepszenie żywności żołnierzy i zaprojektowanie w późniejszym budżecie odpowiedniej na to sumy. Sprawozdawca przedstawił, że minister wojny potrzebę polepszenia żywności dla żołnierzy uznał w swej odpowiedzi na zeszłoroczne wezwanie, ale minister dodał, że rządy obu państw, Austryi i Węgier, oświadczyły, że teraźniejszy stan finansów nie pozwala powiększyć wydatków na armię.

Deleg. Sturm popierał ponowienie wezwania wspomnionego i przedstawiał potrzebę poprawienia żywności żołnierzy przez danie wieczór ciepłej zupy.

Deleg. Hausner oświadczył, że będzie głosował za wezwaniem proponowanem w tym względzie przez sprawozdawcę, ale dodał, że oparty na cyfrach statystycznych, jest odmiennego zdania od deleg. Sturma i od posła Popowskiego, jakoby chorobliwość i śmiertelność w wojsku austryackiem była wielka. Albowiem wiarogodne daty statystyczne okazują, że liczba chorych i liczba zmarłych w wojsku austryacko-węgierskiem jest mała, a daleko mniejsza niż w ludności cywilnej w tychże samych klasach wieku. Powód zaś, że wielka liczba popisowych jest niezdatnych do służby wojskowej, leży głównie w tem, iż w krajach północnych młodzi ludzie nie są jeszcze rozwinięci pod względem fizycznym w 20 roku życia, w którym dotychczasowa ustawa powołuje ich do służby wojskowej. Należałoby przeto postanowić, iż w północnych krajach monarchii popisowi dopiero po skończeniu 21 roku mają stawać do służby wojskowej, tak jak jest w Danii, chociaż tam ludność ma się bardzo dobrze.

Minister wojny zgadzał się ze zdaniem del. Hausnera, że w północnych krajach monarchii należy dopiero po skończonych 21 latach powoływać do służby wojskowej i pod tym względem zmienić ustawę, do czego będzie miała sposobność Rada państwa, bo w przyszłym roku upływa dziesięcioletni okres czasu, na który uchwaloną była ustawa wojskowa. (Nawiasowo przypomnieć tu winienem, że gdy ustawę wojskową przed dziesięciu laty uchwalała Izba poselska Rady państwa, posłowie polscy wnosili, aby w Galicyi i w innych krajach północnych monarchii powoływano do służby wojskowej dopiero po skończonych 21 latach, lecz ministerstwo wojny i jego zdania broniący w Izbie minister obrony krajowej sprzeciwiał się tej poprawce i obstawał przy dotychczasowem postanowieniu, orzekającem, że po skończeniu lat 20 stawać winni wszyscy do służby wojskowej, a poprawkę posłów polskich odrzucono. Ponieważ zaś w wielu północnych krajach monarchii z pomiędzy popisowych od 20 do 23 roku życia włącznie nie znajdywano tylu zdolnych do służby wojskowej, ilu z ogólnej liczby ludności przypadało na ten kraj, przeto uchwalono dodatkowo powoływać do służby wojskowej czwartą klasę popisowych, mających lat 24). Dalej minister wytykał błędy w wywodach posłów Popowskiego i Jaquesa w Izbie poselskiej Rady państwa. Po zamknięciu dyskusyi, komisya przyjęła wniosek sprawozdawcy o ponowienie proponowanego wezwania.

Wśród krótkich rozpraw komisya, na wniosek sprawozdawcy, przyjęła następujące tytuły wydatków zwyczajnych: II. Dowództwa terytotyalne i komendy miejscowe 461.390 złr.; III. Intendentura i kontrola fachowa 858.986 złr.; IV. Wojskowi kapelani 150 212 złr.; V. Audytoryaty i zarząd sprawiedliwości w wojsku 345.697 złr.; VI. Wyższe dowództwa i sztaby 1,807.488 złr.; VII. Żołd wojska i ogólne nań wydatki 23,666.092 złr.; VIII. Zakłady naukowe wojskowe 1,233.558 złr.; IX. Komitet wojskowy techniczny i administracyjny 145.932 złr.; X. Służba w magazynach żywności 529.803 złr. XI. Magazyny łóżek 38.479 złr.; XII. Zakłady i zarządy mundurami 154.822 złr.; XIII. Artylerya techniczna to jest gaże i żołd artyleryi, wyrób pocisków i prochu, uzupełnienie dział itd. 2,682.384 złr.; XIV. Zakłady pociągów 80.392 złr.; XV. Materyały i narzędzia pionierów 35.000 złr.; XVI. Dyrekcye inżynieryi, utrzymanie i naprawa wszystkich budynków wojskowych 2,380.229 złr.; XVII. Instytut wojskowo-jeograficzny, robienie kart wojskowych 365.085 złr.; XVIII. Służba zdrowia w wojsku, szpitale wojskowe 3,248.441 złr.; XIX. Pensye wysłużone 11,782.933 złr.; XX. Wojskowe zakłady karne 61.868 złr.; XXI. Różne wydatki, mianowicie: utrzymanie pełnomocników wojskowych w Berlinie i w Petersburgu, wojskowych *attaché* przy innych poselstwach, wydatki w celach naukowo-wojskowych i koszta podróży w celach służbowych 315.000 złr.; XXII. Dostawy dla wojska przedmiotów w naturze to jest: chleb dla żołnierzy (6 527.565 złr.), owies, siano, słoma, razem 13,881.346 złr.; XXIII. Żywność żołnierzy (prócz chleba) 13,679.908 złr.; XXIV. Mundury, obuwie, bielizna i łoża 8,025,169 złr.; XXV. Pomieszczenie wojska. to jest koszary i kwatery 8 363.905 złr.; XXVI. Remonta, zakup. koni 1,966 677 złr.; XXVII. Premia dla podoficerów 1,800.000 złr. Komisya uchwaliła aby tytuł wydatków 22, 23 i 24 zmniejszyć pauszalnie o 250.000 złr.

Przy tytułach wydatków na zarząd mundurami i dostarczenie wojsku chleba, owsa, siana, słomy rozwinęły się dłuższe rozprawy, w których wzięli udział polscy członkowie komisyi del. Jaworski, ks. Sapieha i Czerkawski. Rozprawy te streszczę w następującym liście.

Delegacya węgierska na dzisiejszem publicznem posiedzeniu uchwaliła według wniosków swego wydziału budżet ministerstwa spraw zagranicznych.

Na przedwczorajszem pełnem posiedzeniu delegacyi węgierskiej, szef sekcyi Szögyeny dawał w sprawie otwarcia kolei oryentalnych podobne wyjaśnienia jak minister hr. Kalnoky. Obecnie odbywają się w Konstantynopolu rokowania z Serbią, jako najwięcej w tej sprawie interesowaną. Rząd gotów jest do popierania sprawy, skoro tylko zostanie doń wystosowaną prośba w tej mierze. Rząd będzie się starał, aby stypulacye konferencyi *à quatre* co do taryf zostały dotrzymane. Rząd poczyni wnioski w sprawie pomnożenia konsulatów i życzy sobie, aby sfery handlowe wyzyskiwały linię, która ma być otwartą.

Del. hr. Apponyi stwierdza z zadowoleniem, że Ministerstwo spraw zagranicznych wytrzymało próbę z godnym uznania wynikiem. Dziś można spoglądać na sytuacyę ze spokojem. Mowca wita sojusz środkowo-europejskich mocarstw jako pocieszający fakt i podnosi znaczenie przyłączenia się do sojuszu Włoch.

Delegat, biskup Szlauch, wyraża się z uznaniem o kierownictwie spraw zagranicznych, podnosi ważność przyłączenia się do sojuszu Włoch, ale nie zgadza się na wszystko, co we Włoszech się stało i co głowę Kościoła obraziło. Mowca spodziewa się, że w tej mierze przyjdzie do załatwienia sprawy, gdyż stanowisko Włoch jako mocarstwa nabrałoby większej potęgi, gdyby Włochy weszły w ściślejszy związek z potęgą papieską.

Następnie po krótkiej dyskusyi przyjęła delegacya budżet ministerstwa spraw zagranicznych, ministerstwa skarbu i marynarki.

Kredyt okupacyjny.

Połączone cztery komisye delegacyi węgierskiej zajmowały się na onegdajszem posiedzeniu kredytem okupacyjnym. Wspólny minister skarbu Kallay dawał szczegółowe wyjaśnienia, rzucające światło na stosunki w prowincyach okupowanych. Co się tyczy pytania, czy nie są zamierzone reformy podatku gruntowego, odpowiada minister, iż bezzwłocznie, skoro tylko objął zarząd obu prowincyj, zajmował się tą kwestyą, którą uważał niezawodnie za najważniejszą. Że podatek gruntowy nie będzie mógł być wprowadzonym nawet po upływie lat, to rzecz zupełnie naturalna, albowiem dotychczas nie ukończono jeszcze prac katastralnych i odnoszących się do zaprowadzenia ksiąg gruntowych, które przecież są podstawą podatku gruntowego. Być jednak może, iż powiedzie się znaleść sposób przejściowy, a jest nim system ryczałtowania. I tym także planem już się zajmował, a to tem gorliwiej, iż nie może twierdzić, jakoby dziesięcina była najlepszą metodą opodatkowania lub w ogóle dobrą metodą podatku; równocześnie jednak nie może powiedzieć, iż jest ona tak złą, aby było po prostu niemożliwem zmodyfikować ją w korzystniejszym kierunku.

Co się tyczy jednak systemu ryczałtowego, żywi minister pewne obawy i to w podwójnym kierunku. Przedewszystkiem każdy nowy rodzaj podatku, jeżeli nie przynosi ze sobą znacznego obniżenia podatkowego, przyjmowany jest z nieufnością i dlatego też należy wystrzegać się ile możności zaprowadzenia nowych systemów podatkowych.

Nie zdaje mu się także, aby kontrybuenci krajów okupowanych powitali ze szczególniejszą życzliwością zaprowadzenie systemu ryczałtowego, zwłaszcza, gdyby jego rezultat dał im się uczuć w mniejszej lub większej mierze. Dziesięcinę płacą oni z uwzględnieniem istotnych zbiorów i cen faktycznych. Ryczałt musiałby być odpowiednio tym dwom czynnikom wyższym lub niższym. — W każdym jednak razie musiałaby być nawet wtedy, gdyby przyjęto za podstawę przeciętną kilku lat, oznaczoną na przeciąg lat kilku pewna, ściśle oznaczona kwota. Ponieważ taka inowacya nie mogłaby być szybko przeprowadzoną i ponie-

---

Wyprawa naukowa do Rzymu

roku 1886.

(Ciąg dalszy).

Teka z dokumentami różnemi (XIV), która powstała z annexów do nuncyatur i wszelkich innych aktów, tu i owdzie w Rzymie napotkanych, nie przedstawia skończonej całości, bo złożyły się na nią *membra disjecta*. Nie idzie za tem, żeby historyk nic godnego w niej nie mógł znaleść. Bo oprócz materyałów do kilku sejmów, do trzech elekcyj i do wielu poselstw, zawierają one: Opis wojny moskiewskiej z 1515 r., skreślony przez Wapowskiego; kilkanaście awizów i relacyj z wojen Batorego, a zwłaszcza godną uwagi opowieść przebiegu wojny w jednym kwartale 1580 r., która posiada już zakrój literacki i posłużyć mogła Heidensteinowi do skreślenia jego znakomitego dzieła. Ponad te rzeczy jednak wzbija się wysoko znakomitą wartością swą skromny co prawda, ale jedyny materyał do historyi odrodzenia się katolicyzmu w Polsce. Więc wizyty klasztorów pomorskich, list pasterski Karnkowskiego, rys działalności Stanisława Radziwiłła w dobrach jego dziedzicznych na Litwie, elaborat Possewina w odpowiedzi na zapytanie króla, czy może iść na dysputę heretycką. Na aktach tych uczyć się możemy, jakim sposobem wykorzeniono z naszego gruntu tę masę herezyj, które jak bujny chwast rozrosły się w Polsce za podmuchem wiatrów z Zachodu. — Współdziałały w tej pracy rozmaite czynniki, jak ocknienie się duchowieństwa z apatyi, współdziałanie z niem gorliwych katolików stanu świeckiego, a wreszcie klarowanie pojęć religijnych, zaciemnionych najprzerozmaitszemi wątpliwościami i najfałszywszemi poglądami, które naiwnym zdawały się przez chwilę, że są bardzo krytyczne i racyonalne. Odkąd bowiem sprawa reformacyi przestała być wyrazem rzeczywiście odczuwanej potrzeby jakiejś zmiany w panujących stosunkach życiowych i umysłowych, a stała się tylko indywidualną potrzebą tworzenia dziwacznych pomysłów religijnych, których apostołami bywały największe bałamuty, natenczas nadeszła chwila do występu bojowników polskiego rozjaśnienia, których błędem jest tylko to, że się po spełnieniu swego zadania cofnąć nie umieli. Byli nimi zakonnicy z Jezuitami na czele, a misye ich zdobyły dla Polski tę jednolitość wyznania, która ją dotychczas cechuje. Sprawozdania i wykazy z tej pracy, pochodzące mianowicie z rąk Skargi, Herbesta i Bernardynów litewskich, przynoszą zupełnie nowy materyał historyografii naszej, bo w nich znajdujemy naoczne cyfry podnoszenia się katolicyzmu u nas, o czem sądziliśmy dotąd raczej na podstawie faktu, że się tak stać musiało. Wprawdzie poznaliśmy od niedawna tego rodzaju relacye przez wydanie Wielewickiego, lecz spisy nawróconych w naszych tekach są o wiele dokładniejsze i bardziej zajmujące, a zresztą rozszerzają widnokrąg Wielewickiego, ściśle krakowski, na Litwę i Ruś.

Zapewne Czytelnik z dotychczasowej opowieści mojej wyrobił sobie wyobrażenie o działalności nuncyuszów. Proszę tylko przebiedz w pamięci wszystkie jej objawy i uzmysłowić sobie, co za stan rzeczy zastali oni, gdy pierwszy raz przybyli do nas z zamiarem dłuższego pobytu. Jak kiedy swawolne konie rozhukają się i porwą powóz ze sobą, on leci i lada chwila grozi mu rozbicie, tak było z Polską w czasie reformacyi. Nie wydała ona u nas takiego męża, coby potrafił narzucić rozbudzonym żywiołom kierunek realny. Wtedy zjawili się nuncyusze w Polsce z przybocznym sztabem swoim Jezuitów i zreformowanych zakonów, ręką wprawną pochwycili idące tam i sam dążności, lub podnieśli inne, gdy były przygłuszone. Wyrobili oni sobie tym sposobem obszerne pole działania, a co za tem następuje, silne stanowisko i niebywały wpływ papiestwa na sprawy nasze domowe. Z początku jedynymi reprezentantami myśli reformy, a właściwie punktem, ogniskującym wszelką czynność około niej, byli oni, co nawet okazało się rzeczą korzystną, bo jako cudzoziemcy potrafili stanąć na czele Jezuitów, przybywających do nas z obcych krajów, i rozmaitych wizytatorów, nasłanych przez Rzym do Polski. Później znów stracili właśnie dlatego przodujące stanowisko na korzyść odrodzonych zakonów a przedewszystkiem pełnego siły młodego Towarzystwa Jezusowego, które wobec braku jakiejkolwiek centralnej i konsekwentnej władzy w kraju, jako najbardziej centralizujące i jednolite, ogarnęło bez jakiejkolwiek kolizyi (oprócz z Akademią krakowską) cały kierunek umysłowego ruchu polskiego. I stało się, że ludzie umarli dla świata poczęli kierować życiem narodu z poza cichych murów klasztornych, a społeczeństwo poddało się tym rządom bez oporu, bo licznemi interesami i węzłami rodzinnemi sprzągniętem zostało ze stanem duchownym. Także do zabiegów przedstawicieli papieskich, iżby jaknajwięcej i jaknajwybitniejsze osoby skłonić do przyjęcia święceń kapłańskich, posiadamy w nuncyaturze sporo materyału.

Z jakiemi trudnościami myśl reformy katolickiej miała do walczenia, pouczają nas także spory i procesa duchowieństwa (teka XV). Wynikały one z rozluźnienia moralnego zakonników, zeświecczenia księży, zagarnięcia władzy duchownej przez żywioły, nieposiadające zupełnie kapłańskiego powołania. W wieku XVI nurtował obok najidealniejszego prądu także jakiś dziwny materyalizm, wskutek którego ludzie ówcześni byli jakoś niemiłosiernie pożądliwi i łapczywi na temporalia i szczególnie rozuzdani. Czyżby tylko wskutek rozpaczy i zwątpienia o wszystkiem, czy może także z rozbudzenia się pod palącym wpływem poglądów starożytności owych instynktów zmysłowych, które ukołysała ostra kultura średniowieczna? Dość, że procesów takich mamy dosyć, a prowadzą je znowu nuncyusze, a czasem z polecenia kuryi także krajowi biskupi.

Odnoszenie się do instancyi papieskiej w ważnych lub wątpliwych razach jest rzeczą wprawdzie wyjątkową, ale bardzo dawną w Kościele katolickim, a w Polsce nie nowością. Między innemi znajduje się także w naszych tekach niezmiernie ciekawy proces jeszcze z 1309 roku, prowadzony na Węgrzech przez kardynała Gentilisa przeciw Muskacie, biskupowi krakowskiemu. Składa się on z wielu dokumentów i zeznań współczesnych, a wśród nudnych formułek sądowych spotkać tam można niejeden pożądany szczegół, tyczący się zarówno historyi właściwej, jak niemniej historyi cywilizacyi, i to w szczególe raubritterstwa. Zwrócił nań uwagę już p. Abraham w swem sprawozdaniu z poszukiwań archiwalnych i tym sposobem znalazł się on wśród materyałów naszych, odnoszących się przedewszystkiem do XVI wieku. Pomiędzy niemi zaś istnieją zarówno wspomniane wyżej spory, jak niemniej i. tak zwane procesa kanoniczne, przeprowadzane nad nominatami królewskimi na pewne biskupstwa i nad dyecezyami, mającemi się dostać pod ich zarząd. Akta te sporządzano w Polsce i posyłano do Rzymu, gdzie otrzymywało je do referatu czterech kardynałów i rozpatrzywszy się w nich, zdawało sprawę o stanie rzeczy na konsystorzu kardynalskim, poczem następowało potwierdzenie przez Papieża lub odrzucenie wybrańca rządowego.

Oba rodzaje procesów — tak samo co się tyczy władzy, która je przeprowadzała, jakoteż co do postępowania dowodowego — są sobie zupełnie podobne. Różnica ich polegała tylko w tem, że pierwsze wypływały z oskarżenia, a drugie były jedynie informacyjnemi. Naturalną jest rzeczą, że mogą one zawierać tylko biograficzny materyał, lub też topograficzno-opisowy, że się tak wyrażę, choć nie wiem, czy słowem tem obejmę to, co chcę powiedzieć. Świadkami bywają znajomi nominata, więc zeznania ich muszą być wierne i barwne, i dostarczają wiele objaśnień do tego momentu, który wiele tłómaczy, a z oddalenia czasowego niknie, do momentu mianowicie osobistej przyjaźni i koleżeństwa działających współcześnie osób, które, począwszy się gdzie na ławach uniwersyteckich w Bolonii i Padwie, przetrwało burz wiele, aż się dawni druhowie spotkali w senacie, jeden w krześle biskupiem, a drugi w kasztelańskiem.

Niemniej ciekawe bywają opisy kościołów katedralnych i dyecezyj. Kamieniec i Kijów były obozowiskami wojska polskiego, które, przebywając wśród otoczenia schizmatyckiego, z potrzebami swemi religijnemi chroniło się do grodu, gdzie stał drewniany najczęściej kościółek katolicki, zarządzany przez jakiego Franciszkanina lub Dominikanina. Biskupi tamtejsi byli jak gdyby biskupami wojskowymi, że wspomnę Wereszczyńskiego, znanego nam ze wspaniałej opowieści profesora Tarnowskiego, dalej Kazimirskiego i innych, których procesa przechowuje archiwum konsystorskie. Również zajmującym jest opis biskupstwa polskiego, jakby *in partibus*, ze stolicą w Baku na Wołoszczyznie.

Szlachcic jakiś zawadyaka, przybrawszy nagle habit bernardyński, zostaje biskupem tamtejszym, i jak dawniej mieczem, tak teraz krzyżem toruje drogę wpływowi polskiemu na wschodzie. Znając życiorys jednego z tych ludzi, pojąć można ten pęd, który pchał Polaków na awanturnicze wyprawy do Wołoszczyzny. Byli oni szermierzami krzyża i polskości.

Surowe i dzikie, a przytem szlachetne ich natury tworzą dziwny kontrast z wymuskanymi paniczykami, którzy na zachodzie Rzeczypospolitej budują sobie włoskie pałace. Z końcem XVI w. przeciwieństwo owo jest ostre, z biegiem czasu maleje ono coraz bardziej, Polska przybiera postać coraz to więcej jednolitą, wschodnią, aż w odmętach wojen szwedzkich stapiają się te dwa wpływy i wydają typ ostateczny szlachcica polskiego, który dotrwał aż do konfederacyi barskiej. Wschód odniósł wtedy zwycięstwo nad zachodem, pierwiastki cywilizacyi ruskiej nad małopolskiemi.

Stanisław Windakiewicz.

(*Dokończenie nastąpi*).

waż ze względu na obniżające się ciągle w całej Europie ceny produktów, mógłby zajść ten wypadek, iż kontrybuenci, w razie złych zbiorów i niskich cen, musieliby przy systemie ryczałtowania mniej płacić niż przy obecnym systemie, a ewentualność taka mogłaby przyprawić skarb o szkody. Przeto zaprowadzenie systemu ryczałtowania było niemożliwem bez poprzednich badań skrupulatnych studyów.

Przy obecnych dochodach podatku dziesięciny ważnym jest czynnikiem poprawa roli oraz coraz większe zwiększanie się uprawianych obszarów. Gdyby zaprowadzono system ryczałtowania, wówczas odpadałyby dopóty na niekorzyść skarbu podatki od nowo uprawnych gruntów, dopókiby nie zostały dostarczone daty, potrzebne dla wymierzania podobne o podatku. Żądania ministra są na razie głównie ku temu skierowane, ażeby przy ściąganiu dziesięciny położyć kres zachodzącym nieprawidłowościom i łagodzić je o tyle, by kontrybuenci płacili podatki, a skarb by nie był narażonym na szkody.

Na odnośne zapytanie jednego z panów delegatów odpowiada minister skarbu, iż z nadwyżek roku zeszłego pokrył następujące koszta: W jesieni roku zeszłego przejął na ciężar własnych prowincyi okupowanych wydatków koszta kolumn patrolujących w sumie 183,000 złr., które to koszta były dotychczas pokrywane z kredytu okupacyjnego.

Do tegorocznego budżetu wstawiono dalej na budowę koszar 100,000 złr., ponieważ jednak okazał się potrzebnym w Serajewie jeszcze jeden budynek koszarowy, wyasygnował dalszych złr. 100,000. Tak tedy w prowincyach okupowanych wydano na budowę koszar ogółem 200,000 złr.

Kolej żelazna z Doboju do Simishan kosztowała 1.300,000 złr. Milion tych kosztów uzyskano w drodze pożyczki, resztę 300,000 złr. uzupełnił z nadwyżek. Na spłatę owego miliona wstawił do budżetu 200,000 złr., a oprócz tego wyrachował na ten sam cel z nadwyżek 200,000 złr. skutkiem czego pozostaje do spłacenia jeszcze tylko 600,000 złr. Z nadwyżek obrócono dalej 165,000 złr. na cele oświaty i 50,000 złr. na cele wyznaniowe. Następnie spłacono 285,000 złr., zapożyczonych w r. 1885 ze wspólnych aktywów na potrzeby kolei żelaznych.

W Simishan urządzono saliny i wydano na ten cel 300,000 złr. Dochody z tych salin przewyższają o 200,000 złr. wyekspensowaną na ich urządzenie sumę (oklaski). Na urządzenie fabryk tytoniu i budowę magazynów użyto z nadwyżek 200,000 złr.

Szczególniejszą uwagę zwrócono na hodowlę koni. W tym celu urządzono na wzór węgierski kilka stacyj ogierów. Na zakupno ogierów i budowę stajen wydano 140,000 złr. Ogółem zakupiono 63 ogierów. Osiągnięte w tym kierunku rezultaty przewyższyły oczekiwanie. Ludność okazuje jak największy interes dla hodowli koni.

Dom kary i poprawy w Zenicy kosztował 600,000 złr., a był on nieodzownie potrzebnym, albowiem urządzone za czasów administracyi tureckiej więzienia nie odpowiadały zupełnie swemu celowi, a oprócz tego były ogniskiem najrozmaitszych zaraźliwych chorób. Nowy budynek, który może pomieścić 627 do 700 więźniów, został zbudowanym wedle irlandzkiego progresywnego systemu, a zarządza nim dyrektor Tauffer. Prawdą jest, iż w nowym domu więziennym koszta utrzymania więźniów wynoszą rocznie o 20,000 złr. więcej niż dotychczas, nadwyżka ta jednak nie potrwa długo, albowiem można liczyć na to, iż dochody z robót uskutecznianych przez więźniów będą wyższe niż wzmiankowana suma, a obok tego niema obawy, aby utrzymanie domu więziennego kosztowało kiedykolwiek więcej niż obecnie preliminowano.

Pałac rządowy w Serajewie pochłonął 400,000 złr. Wzniesienie takowego było niezbędnem, albowiem pojedyncze sekcye administracyjne były dotychczas porozrzucane po różnych domach tureckich, co niezmiernie tamowało prawidłowy tok pracy. Co roku zresztą powstawał w jednym lub dwóch z tych domów pożar, skutkiem czego ważne akta i dokumenty były wystawione ciągle na niebezpieczeństwo.

Oto najważniejsze wydatki pokryte z nadwyżki wynoszącej 2,999,980 złr. Do tej sumy doliczyć jeszcze należy kilkakroć sto tysięcy użytych na budowę dróg.

Co się tyczy stosunków bezpieczeństwa, to opierając się na datach statystycznych, może minister powiedzieć, iż stosunki te pozostawiają w roku bieżącym bardzo mało do życzenia (oklaski). Nie spuszczał on nigdy z oka sprawy stanowiska urzędników. Celem zabezpieczenia zarówno egzystencyi znajdujących się już w krajach okupowanych urzędników, jakoteż dania dostatecznej rękojmi tym, którzy chcą wstąpić do służby bośniackiej, wypracował z Najwyższego upoważnienia z końcem roku 1885 statuta pensyjne, i orzekł, iż urzędujący w Bośnii i Hercegowinie państwowi funkcyonaryusze muszą po kilku latach przejściowych złożyć deklaracyę, czy chcą nadal pozostać na zajmowane poprzednio posady. Z 1670 urzędników i woźnych zdecydowało się 880 pozostać w służbie bośniackiej. Do służby tej zgłaszają się ciągle nowi aspiranci.

Głównym warunkiem do nabycia prawa do pensyi jest dziesięcioletnia służba, po której ukończeniu pensya wynosi jedną trzecią część rocznej płacy, a po 15 latach trzy ósme części; z każdym następnym rokiem pensya podnosi się o 2%, tak, iż po 35 latach służby ustępujący urzędnik otrzyma całą roczną pensyę. Wdowom i sierotom przyznano większe korzyści niż w monarchii.

Cieszyłby się minister, gdyby większa część urzędników składała się z miejscowego żywiołu, gdyż to odpowiadałoby to naturalnemu rozwojowi (oklaski).

Że tak nie jest, nie jest winą miejscowych żywiołów, lecz wypływem stosunków, albowiem żywioły te nie miały sposobności przyswojenia sobie przymiotów, niezbędnych do dobrej administracyi. Rząd stara się ile możności korzystać z sił miejscowych, a liczba urzędników i sług pochodzenia krajowego wynosi obecnie przeszło 300.

Co się tyczy kolei żelaznych, to włożony w te koleje kapitał, zapożyczony u monarchii i mający być spłacony przez prowincye okupowane, wynosi 8,331,800 złr., z czego spłacono dotychczas 296,070 złr., pozostaje tedy jeszcze do umorzenia 8,034,000 złr.

Po wysłuchaniu powyższych wyjaśnień, zabrał głos prezes komisyi hr. Ludwik Tisza i oświadczył:

Nim przejdziemy do szczegółowych rozpraw, uważam sobie za obowiązek oznajmić, iż połączone komisye uchwaliły wypowiedzieć podziękowanie p. ministrowi wspólnego skarbu za jego wywody o wewnętrznym stanie i administracyi prowincyj okupowanych i przyjmują z wdzięcznością jego wywody do wiadomości. (Oklaski).

Po krótkiej dyskusyi przyjęto cały budżet okupacyjny, po większej części zgodnie z przedłożeniem rządowem.

Najj. Pan postanowieniem z 12 listopada b. r. zamianował jeneralnego adwokata przy Najwyższym trybunale Macieja Czyszczana i radcę wyższego sądu krajowego we Lwowie Jana Strumieńskiego radcami dworu przy Najwyższym trybunale.

Najj. Pan postanowieniem z 11 listopada b. r. nadał prezydentowi sądu obwodowego w Przemyślu Adolfowi Presscenowi tytuł i charakter radcy dworu z uwolnieniem od taksy.

Najj. Pan postanowieniem z 10 listopada b. r. nadał adjunktowi kancelaryjnemu przy sądzie obwodowym w Tarnopolu Jakóbowi Juszkiewiczowi z okazyi przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł i charakter naczelnika urzędów pomocniczych.

Minister handlu zamianował kasyera przy kasie dyrekcyi poczt w Czerniowcach Ludwika Gątkiewicza głównym kasyerem przy tejże kasie.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła zarządcę pocztowego, Władysława Kulczyckiego, z Podwołoczysk do Buczacza.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela Michała Hołotę w Wołczyszczowicach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Wołczyszczowicach; tymczasowego nauczyciela Jana Jaśkowa w Ławocznem, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Ławocznem; stałą młodszą nauczycielkę Wincencyę Juliję Sokolińską, w Laszkach murowanych, stałą nauczycielką młodszą szkoły etatowej dwuklasowej w Starej soli.

Rozmaitości Polityczne.

Wielce oryginalny w pojęciach swoich a w tonie niezwykle szorstki artykuł *Norda* o oświadczeniach hr. Kalnokiego i mowie lorda Salisbury w Guildhall, którymy podług streszczenia w telegramach już w „Przeglądzie politycznym“ pisma naszego (Nr 261) podali, a który się odwołuje do wizyty cara w Berlinie i od rozpuszczanych wieści, jakoby car chciał zbliżyć się do konserwatywnego sojuszu trzech mocarstw środkowej Europy, brzmi w głównym swym ustępie dosłownie:

„Sposób ten przedstawienia rzeczy sprzeciwia się równie silnie lojalności politycznej, jak i nieodzownym względom, które mocarstwa, pragnące żyć w dobrem porozumieniu z sobą, względem siebie zachowywać powinny. Gdyby rząd rosyjski chciał naśladować ten przykład, łatwoby mu było zbić argumenta hr. Kalnokiego i udowodnić, że wybór ks. Koburgskiego nie był dziełem ludu bułgarskiego, ale rezultatem zbrodniczej intrygi, i że nie Austrya, ale Rosya walczy już od roku całego o wolność i szczęście ludów bałkańskich i dziś jeszcze zwraca całą swą uwagę na to, aby je od anarchii wewnątrz, a od niecnego wyzyskiwania na zewnątrz uwolnić. Nie Austrya też ze swym sojuszem centralnym, który Europę na dwa nienawistne sobie obozy rozdziela, ale Rosya prawdziwą jest pokoju gwarancyą. Ale rząd rosyjski nie potrzebuje na szczęście występować na trybunie parlamentarnej, aby na niej przed Rosyą i Europą paradować. Na niepohamowane wybryki tej wymowy parlamentarnej nie odpowie Rosya inaczej, jak pogardliwem milczeniem, ale prawa prawdy niemniej przez to utrzymać zdoła opinia publiczna. Oświadczenia zaś będą jedną mową więcej i niczem więcej“.

Proces Caffarela i tow. Sąd skazał zaocznie d'Andlau na pięcioletnie więzienie, 3000 franków kary pieniężnej i dziesięcioletnią utratę obywatelskich i politycznych praw. Rattazzi skazaną została na 13-miesięczne więzienie i 2000 fr. kary pieniężnej. W motywach podniesiono, iż d'Andlau utrzymywał formalną ajenturę, chociaż wiedział, iż nie może dostarczyć żadnych orderów. Przy ogłoszeniu wyroku omdlała Rattazzi. Bayle skazany na 4-miesięczne, a pani de Courteuil na 2-miesięczne więzienie; u osób tych przyjęto łagodzące okoliczności. Pani Saint-Sauveur została uwolnioną.

Komisya ankiety przesłuchiwała Rocheforta, redaktora *Intransigeant*. Opowiedział on dwie tajemnicze historye: Pewna wysoko położona dama, której nazwisko musi pozostać ukrytem, słyszała od p. Raymond Seillière, iż Wilson za różne usługi otrzymał od Seillierów około 2 miliony. Inna dama, której nazwiska nie podał, a która ma rozporządzać roczną rentą 1,500,000 franków, przegrała proces przed sądem w Angers, ale dowiedziawszy się, iż Wilson ma cały stan sędziowski w ręku, ofiarowała mu 500,000 franków i proces w apelacyi wygrała. Józef Reinach, redaktor *République Française*, oświadczył, iż nieprawdą jest, jakoby obecny minister wojny oddał sprawę Caffarela sądom w celu skompromitowania Boulangera. Przeciwnie jenerał Ferron był bardzo tą sprawą zmartwiony.

Portalis, redaktor *Siècle'a*, był przesłuchany wskutek podniesionego zarzutu, iż bratanek prezydenta, Leon Grévy, otrzymał od kogoś 15 000 fr. za wyrobienie posady, i że gdy dotycząca osoba nie otrzymała posady, był Leon Grévy cytowany przed sąd policyjny, lecz sprawa nie miała żadnych następstw, bo Leon Grévy pieniądze zwrócił.

Donoszą, iż trzech członków parlamentarnej komisyi ankiety udało się do sędziego śledczego p. Athalin, aby go spowodować do zarządzenia rewizyi w domu pewnej osoby z półświatka, gdyż według zeznań Laurent'a, redaktora *Journal de Paris*, znajduje się u niej 27 listów Wilsona i d'Andlau.

Radaktor dziennika *XIX Siècle*, p. Portalis, został napadnięty na ulicy i skaleczony w głowę ostrem narzędziem. Sprawca ujęty wyznał, że powodem zamachu była chęć pomszczenia się za p. Wilsona, na którego p. Portalis w swoim dzienniku najgwałtowniejsze umieszczał ataki. Twierdzą, że napadający cierpi obłąkanie; — niewiadomo, czy także obłąkaniu przypisać, że tego samego dnia w nocy wykradziono z biurka p. Portalisa papiery i dokumenta, obciążające p. Wilsona, a między niemi weksel na 10,000 franków, wystawiony przez p. Seillière, który miał być zaliczką na wynagrodzenie 600,000 fr. zachodów Wilsona w sprawie dostaw dla wojska. Dwa te wypadki, napaść uliczna i kradzież papierów u p. Portalisa, wzbudziły wielkie wrażenie w Paryżu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 16 listopada.

— **Prezydent miasta** Dr Szlachtowski wyjechał wczoraj wieczór na kilka dni do Wiednia w sprawach miejskich.

— **Na porządku dziennym** jutrzejszego posiedzenia Rady miejskiej znajdują się następujące ważniejsze sprawy: 1) wniosek komisyi weryfikacyjnej o podział Rady na komisye; 2) wniosek wszystkich sekcyj Rady, iż spłata kwoty 136.000 złr., powziętej z funduszu pożyczkowego na odbudowanie Sukiennic, ma nastąpić bez procentów i nie na podstawie jakiegokolwiek planu amortyzacyjnego, lecz w ten sposób, że corocznie cała reszta dochodów Sukiennic, jaka pozostanie po opędzeniu zwyczajnych kosztów administracyjnych i nadzwyczajnych wydatków na reparacye, będzie zwracaną funduszowi pożyczkowemu przez tak długi czas, dopóki suma 136.000 złr. nie będzie spłaconą; 3) zatwierdzenie oferty na budowę kanału w ul. Basztowej. Przy drzwiach zamkniętych traktowane będą sprawy osobiste.

— **Komisya**, złożona z radców budownictwa pp. Matuli i Moraczewskiego oraz z urzędników Starostwa, udała się dziś rano statkiem parowym w stronę ku Mogile, celem zbadania urządzenia statku, który Namiestnictwo zakupiło dla holowania galarów na Wiśle. Statek ten pełni służbę już od pewnego czasu i holować może 18 galarów. Po zbadaniu jego praktyczności zakupionym będzie prawdopodobnie drugi statek parowy. Na zimę przgotowano przystań dla statku przy ujściu Rudawy do Wisły.

— **Na placu Wystawy** zaczęli już dziś rozbierać przedsiębiorcy wszystkie budynki i parkan. Zaczęto rozbieranie od pawilonu głównego.

— **Materyały**, pozostałe po budowlach na placach i ulicach, mają być usunięte. Oto najnowsze rozporządzenie Magistratu, a bardzo słuszne, byle wykonanem zostało energicznie. Materyały te tamują dziś ruch na ulicach i mogą się, jak mianowicie na ulicy Zwierzynieckiej, stać łatwo przyczyną nieszczęścia.

— **Posiedzenie komisyi** balneologicznej Tow. lek. krak. w celu wybrania zarządu odbyło się w poniedziałek (14 b. m.). Gdy Dr Władysław Sciborowski, prezes komisyi od r. 1880, z powodu innych zajęć stanowczo prosił o uwolnienie go od przewodniczenia czynnościom komisyi, wybrano prezesem profesora Dra Izydora Kopernickiego, wiceprezesem prof. Dra Karola Olszewskiego, sekretarzem docenta U. J. Dra Antoniego Marsa.

— **W gmachu** tutejszego Sądu krajowego wyższego, sale sądu, izba posiedzeń pełnej rady i apartament prezydyalny zostały bardzo gustownie odnowione. Uporządkowanie to przeprowadził, mianowicie wytapetował sale p. Wilhelm Fenz, właściciel składu obić papierowych, zawsze ze smakiem i ku zadowoleniu interesowanych wywiązujący się z powierzonych mu prac.

— **Wypłaty w szynku.** Mimo rozporządzenia Magistratu jeden z tutejszych przedsiębiorców budowli wypłacał robotnikom tygodniowy zarobek w szynku. Schwycony na gorącym uczynku, skazany został na kilka dni aresztu.

— **Omal nieuduszony.** Kiedy wczoraj w teatrze podnoszono zasłonę przed trzecim aktem, widzowie zauważyli, iż wyciąganie kurtyny odbywało się z przeszkodami i słyszeli głośne harczenie, jak gdyby duszonego człowieka. Nie należało to do sztuki, zwróciło więc uwagę i zaciekawiło obecnych. Jak się pokazało, strażak stojący na scenie przy kortynie, przez nieuwagę zarzucił sobie na szyję sznury połączone z kortyną, tak że równocześnie z podnoszeniem kortyny windowano strażaka do góry, a sznury dusiły go silnie. Na pierwszym ganeczku zaraz stojący kominiarze uwolnili strażaka z przykrego położenia.

— **Jubileusz.** Jeden z najznakomitszych techników polskich w Warszawie, p. Józef Sporny, prezes ostatniego zjazdu techników polskich we Lwowie, obchodzi dziś 50-tą rocznicę pracy na polu technicznem. Z okazyi tej odeszło dziś z Krakowa wiele telegramów z serdecznemi dla zasłużonego jubilata życzeniami.

— **Egzamin na fizyków rządowych** złożyli w tych dniach: Dr Stanisław Koy, sekundaryusz przy szpitalu św. Ludwika; Dr Ignacy Schaitter, asystent w Uniwersytecie Jagiellońskim (z odznaczeniem) i Dr Jan Szczudło, lekarz z Żywca.

— **Dzisiejszy lwowski pociąg pośpieszny** wskutek silnego wichru opóźnił swe przybycie do Krakowa o 38 minut.

— **Archiwa gminne w kraju.** Na ostatniej sesyi Sejm polecił Wydziałowi krajowemu, by zbadał czy i w jaki sposób dałoby się liczne akta i księgi znajdujące się w archiwach wielu gmin w kraju, połączyć z archiwami krajowemi aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie lub w Krakowie, a względnie ściślejszą nad niemi rozciągnąć kontrolę i opiekę i by z wyniku swego dochodzenia na następnej sesyi sejmowej zdał sprawę. Chcąc zarządzenia swe w tym przedmiocie oprzeć na opinii osób fachowych, udzielił Wydział krajowy powyższą uchwałę Sejmu dyrektorom obu krajowych archiwów grodzkich i ziemskich z zaproszeniem, ażeby wspólnie przedłożyli Wydziałowi krajowemu swą opinię w tym względzie i swe wnioski. W przedłożonej wskutek tego zaproszenia opinii, oświadczyli się dyrektorowie obu rzeczonych archiwów w zasadzie za połączeniem archiwów gminnych z krajowemi archiwami aktów grodzkich i ziemskich z powodu, że za takiem połączeniem przemawia wzgląd na naukowy i praktyczny pożytek z archiwów, a nawet na ich bezpieczeństwo. Przeciw połączeniu przemawia tylko obawa pożaru, który w takim razie może zniszczyć za jednym zamachem zabytki archiwalne znacznej przestrzeni kraju; obawa ta maleje jednak niezmiernie wobec tego, że archiwa krajowe, odpowiednio umieszczone i zabezpieczone, mające osobnych urzędników i czujną opiekę, pożar tego rodzaju niemal zupełnie wykluczają, gdy natomiast w archiwach lokalnych, źle umieszczonych i strzeżonych, zabytki narażone są na zbutwienie, na rozdrapanie lub sprzedanie na papier. Proponowane połączenie nie wymagałoby, zdaniem pp. dyrektorów, pomnożenia sił pracujących w krajowych archiwach. — Mimo tych względów nie doradzali jednak pp. dyrektorowie przymusowego odebrania gminom ich archiwów, stanowiących część ich majątku, oświadczając się natomiast za rozciągnięciem nad archiwami gminnemi kontroli w myśl § 65, 66 i 98 ustawy gminnej, wydaniem w tym kierunku odpowiednich poleceń dla gmin i postanowieniem, że od odnośnych obowiązków może się gmina uwolnić, jeżeli swoje archiwalia złoży w jednem z krajowych archiwów akt grodzkich i ziemskich w depozyt Wydziału krajowego. Zarazem wyrazili pp. dyrektorowie przekonanie, że rozporządzenie to należałoby wydać na razie tylko dla miast i miasteczek i dopiero na podstawie doświadczeń na tem ciaśniejszem polu zebranych rozstrzygnąć pytanie, o ile je także na gminy wiejskie rozciągnąć wypadnie. Podzielając w zupełności zapatrywanie pp. dyrektorów krajowych aktów grodzkich i ziemskich, wydał Wydział krajowy, jak donosi *Gazeta Lwowska*, okólnik do wszystkich krajowych miast i miasteczek z wyjątkiem Lwowa i Krakowa. Okólnik ten, ułożony w duchu wniosków pp. dyrektorów krajowych archiwów aktów grodzkich i ziemskich, udzielił Wydział krajowy wszystkim wydziałom powiatowym do wiadomości, z wezwaniem do użycia całego swojego wpływu, ażeby przepisom powyższego rozporządzenia jak najrychlej stało się zadość. Podania gmin — nieposiadających żadnych archiwów, przedłożone zostaną Wydziałowi krajowemu dopiero po sprawdzeniu przez wydziały powiatowe, że gmina nie posiada żadnych archiwów. Również zakomunikował Wydział krajowy odpis powyższego okólnika Namiestnictwu z prośbą o poparcie usiłowań Wydziału krajowego, celem ochrony archiwaliów w pomniejszych gminach miejskich. Na to oznajmiło Prezydyum Namiestnictwa, iż o treści rzeczonego okólnika Wydziału krajowego zawiadomiło wszystkich starostów, z wezwaniem, aby usiłowaniom wydziałów powiatowych wszędzie skutecznego poparcia udzielali.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Uherce niezabitowskie, w powiecie gródeckim, zapomogi w kwocie 500 złr.

— **Pisma ludowe na Górnym Szląsku.** Od lat 15 na Górnym Szląsku panują już te stosunki, które obecnie rząd pruski w Księstwie Poznańskiem i w Prusach zachodnich zaprowadza, to jest od lat 15 dzieci polskich nie uczą tam słówka po polsku, nawet nauki religii udzielają im w języku niemieckim. Na Górnym Szląsku nie potrzebował rząd pruski przez kolonizacyę usuwać szlachty, tam bowiem właściciele dóbr, inteligencya, wogóle wyższe sfery są niemieckie. Tylko lud zachował polską mowę, a i tę jemu i jego dziatwie stara się wydrzeć rząd pruski, w obronie zaś ojczystego języka lud ten nie może się oprzeć na duchowieństwie, bo i ono uległem jest rządowi. Wśród tak trudnych stosunków pismo ludowe polskie ma tu nadzwyczaj ważne zadanie, a lud górnoszląski czyta chętnie w ojczystym języku. Zna ważność i znaczenie polskich pism rząd pruski; wie, jak udaremniają jego dążenia, dlatego gnębi pisma polskie ludowe, więzi redaktorów, okłada karami. Te pisma ludowe poprzeć, to znaczy oddać dziś największą przysługę sprawie nieszczęśliwego ludu polskiego na Górnym Szląsku, to znaczy pośrednio przyczynić się do utrzymania dla ludu szląskiego mowy ojczystej.

Do pism, które tyle ważne aadanie wytrwale i godnie spełniają, należy pismo *Katolik*, wychodzące dwa razy na tydzień w Rozbarku pod Bytomiem na Górnym Szląsku. Założone przez ś. p. Karola Miarkę, obecnie stoi pod kierownictwem X. licencyata Stanisława Radziejewskiego i walczy od lat 19 wśród najtrudniejszych warunków pod sztandarem „za wiarę i język“ — broni usilnie Górny Szląsk od wynarodowienia. Liczne procesa, kary pieniężne i więzienne — oto główne przeszkody, jakie stawia rząd działalności pisma — nie mówiąc już o materyalnych trudnościach, z jakiemi długo *Katolik* miał do walczenia. X. Radziejewski obecnie w więzieniu za przestępstwo prasowe i to już od 22 lipca b. r.

Pomimo tego założono jeszcze w styczniu b. r. pismo miesięczne ilustrowane p. t. *Światło*, ażeby pismem familijnem ugruntować oświatę ludową w duchu rodzimym polskim.

Pisma te zasługują na najgorętsze poparcie nie drogą subwencyi, bo tej redakcye się nie domagają i uważają za środek sztuczny, dobrej sprawie nawet wprost szkodliwy — ale drogą licznego przystępowania do prenumeraty. Abonując te pisma, popiera się skutecznie obronę narodowości naszej na Górnym Szląsku, poznaje się odrębne, tak mało nam znane a smutne stosunki współbraci, wreszcie lud nasz z pism tych wiele skorzystać może.

Najgoręcej zachęcamy więc do prenumeraty *Katolika* i *Światła*, które zamawiać można w księgarni katolickiej Dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie, lub wprost w Administracyi *Katolika*, Bytom (Beuthen O. S.). Cena nadzwyczaj niska, bo *Katolik* kosztuje kwartalnie 70 cent., *Światło* 75 cent., znaleść się więc powinny w każdym domu polskim.

— **Z Wiednia** donoszą, iż nowo mianowany szef sekcyi Dr Hankiewicz objął już agendy pensyonowanego szefa sekcyi barona Distlera, a nadto otrzymał prezydyum komisyi dyscyplinarnej w ministerstwie skarbu. Kierownictwo kancelaryi prezydyalnej w ministerstwie skarbu zostało powierzonem starszemu radcy skarbowemu Drowi Korytowskiemu.

— **Z Królestwa Polskiego.** Dowiadujemy się z Królestwa Polskiego, że dawność zamieszkania w Królestwie nie jest bynajmniej uwzględnianą ani braną w rachubę do uzyskania obywatelstwa rosyjskiego, gdyż termin ten ma być liczony dopiero od chwili wniesienia prośby o udzielenie tegoż obywatelstwa. Z tego samego źródła mamy wiadomość, że gubernatorowie otrzymali nakaz, nie wiadomo wszakże czy z Petersburga czy od jenerała Hurki, ażeby wydali rozporządzenie do naczelników powiatowych, iżby ogólnie wszystkim administratorom wzbroniono zajmowania się zarządem gospodarstw. Dzierżawcy dotychczasowi uważani dotąd są za administratorów poręczających swoim majątkiem, wskutek więc wzmiankowanego rozporządzenia władze rosyjskie przestałyby ich uważać za takich, lecz wliczyłyby ich do rzędu zwykłych rządców.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Jana i Maryannę małżonków Zagulów, za kradzież sztuczki taśmy, oraz bawełny, w jednym z kramów w jatkach Dominikańskich; Ludwika Szafrańca, jako poszukiwanego przez Magistrat w Rzeszowie, za kradzież różnych przedmiotów; Franciszka

---

Z Wiednia.

12 listopada.

To, co książę Liechtenstein powiedział w głośnej swej zeszłorocznej mowie o Austryi, że ma wszelkie obowiązki wielkiego, a środki małego państwa, w równej a może i większej mierze dałoby się zastosować do jej stolicy, do Wiednia. I rozległością i liczbą mieszkańców z jednej strony, a powołaniem i własną zresztą pretensyą z drugiej, powinienby Wiedeń być w całem znaczeniu tego słowa stolicą i prawdziwie stołeczny mieć charakter. Niestety zadaniu temu sprostać mu się nie udaje, a jeżeli pod pewnym względem właśnie w tem jego urok polega, że ma inną cechę niż Londyn i Paryż, inną niż Berlin i Petersburg, że ma swoją bardzo odrębną indywidualność, która go od innych miast różni, to wszystkie te zalety cenne są na wiosnę lub w jesieni, kiedy Prater większą rolę odgrywa, kiedy Freudenau na wyścigi zwabia i kiedy w prześlicznych ogrodach i lasach miłemu wiedeńskiemu ludowi przyjrzyć się można, jak myśli, cieszy się i używa życia na nutę walca. Ale w zimie to inna sprawa. Ruch koncentruje się na pierwszy okręg miejski, ale ruch to nie wielki, a rozmaitości w nim mało. Coraz niekorzystniej pod tym względem wpływa na ogólną fizyonomię miasta nieszczęsna mania, która opanowała Radę miejską i budowniczych tutejszych, żeby wszystkie ulice rozszerzać na szerokie bulwary i kilkopiętrowemi otaczać je kamienicami. Na tych do zbytku przestronnych ulicach niknie coraz bardziej ruch i tak już niewielki, a monumentalne budynki przygniatają jeszcze więcej te pustki. Najgorsza przecież, że te nowe budowle nietylko są za duże, ale że po większej części grzeszą złym smakiem i pretensyonalnością, i nieszczególnie o rzekomym rozwoju architektury w Wiedniu świadczą. Waryacye na najrozmaitsze motywy kopuł do prawdziwej tu doszły waryacyi. Rok ubiegający z piętnaście ich Wiedniowi przysporzył, a fantazya chorobliwa i ubieganie się za nowemi formami doprowadziły architektów do tworzenia najdziwaczniejszych linij i kształtów. Tak n. p. piękny Maximilianplatz z ładną „Votivkirche“ w pośrodku, a okazałym uniwersytetem z jednego boku, zeszpecono niegodziwie zbudowaniem ogromnego Maximilianhofu, którego trzy cerkiewne kopuły w formie monstrualnych grzybów już nietylko zdziwienie wywołują, ale śmiech budzić muszą. Prócz tego budynki te oblepiają zwykle architekci najbogatszą ornamentacyą, ale ornamentacyą z gipsu nie z kamienia; że to materyał łatwy, więc pole do różnorodnych kombinacyj otwarte; skutek za to tem niekorzystniejszy, bo gipsowe esy floresy na dużych powierzchniach są zawsze brzydkie, a nadużycie ich śmieszne. Laury Semperów, Ferstlów, Hansenów, Schmidtów, Hasenauerów nie dozwalają spocząć tutejszym architektom, a że ratusz, parlament, uniwersytet już stanęły, więc tym drugorzędnym mistrzom już tylko budowanie kamienic w udziale się dostało. Na tem polu wybujałej swej fantazyi zapominają niestety zawsze, że kamienica, choćby ją „Hofem“ nazwać, nie będzie ani ratuszem, ani parlamentem, ani uniwersytetem, ani teatrem, tylko prostą kamienicą. Tymczasem św. Szczepan patrzy ze swej smukłej wyżyny na to piętrzące się wokoło otoczenie, żal mu starego Wiednia i dziwuje się, zkąd mu nagle tyle tak dużych a tak brzydkich sąsiadów wyrosło.

Ale wróćmy do innych rozrywek wiedeńskich. Kto tu stale mieszka i stałe ma zajęcie, ten skarżyć się nie potrzebuje, bo go rozrywki zimowe od czasu do czasu rozerwą, ale rozrywać z pewnością nie będą. Przyjezdny za to, który w kilka dniach wiele widzieć i wiele użyć pragnie, niełatwo tu dzień i wieczór zapełni. Pod tym względem sezon tegoroczny pod złemi zaczął się auspicyami. W teatrze nadwornym kryzys dyrektorska trwa jeszcze. Po Wilbrandzie opróżnione miejsce zajął do czasu Sonnenthal, a wszystkie kroki do załatwienia stanowczego sprawy spełzły dotąd na niczem. W personalu teatralnym ubytek zmarłej Wessely coraz dotkliwiej czuć się daje, i dziś lepiej oceniają wszyscy wartość tej niepospolitej artystki, którą tak trudno zastąpić. Przesuwa się w gościnnych występach szereg aspirujących do wysokich Burgteatru progów artystek, ale dotąd żadna nie była *digna intrare*, a tymczasem panna Barsescu obejmuje spuściznę po pannie Wessely, z niemałą dla sztuki szkodą.

Jedyna nowość tego sezonu, Lublinera *Gräfin Lambach*, ujrzała dwa razy tylko światło lampy, i więcej go już pewno oglądać nie będzie. Ale najgorsze są losy opery, gdzie nikt przez czas dłuższy światła wogóle nie ujrzy. Kotły parowe przy machinie elektrycznej groziły pęknięciem, a lada chwila mogły ciemności egipskie opanować salę w czasie przedstawienia. Przepadł dla zamknięcia opery zapowiedziany na 15 b. m. jubileusz Glucka z wznowieniem *Alcesty*; odroczono mozartowski cykl, mający stanowić dalszy ciąg niejako jubileuszu *Don Juana*, a Masseneta, który tu miał przygotować i dyrygować swego *Cyda*, wstrzymano telegraficznem doniesieniem, że w stołecznym Wiedniu w pełni zimowego sezonu operę zamknięto! Skandal ten cały Wiedeń zajmuje, a niedbalstwo zemści się niemałą dla opery materyalną stratą.

Tymczasem teatr *an der Wien* nową operetką Millöckera *Die sieben Schwaben*, a Karltheater operetką młodego Helmesbergera *Rikiki* bez przerwy od pewnego czasu publiczność darzą. Obie te sztuczki mają błąd kardynalny, chorobę, na którą wszystkie nowe operetki niemieckie, prócz straussowskich cierpią, t. j. że nie są operetkami, tylko komicznemi operami, w której muzyki poważnej za dużo, a żywiołu wesołego tak mało, że nawet Girardi i Knaack do śmiechu w nich nie pobudzą. Jedynie stary Blasel w teatrze swym na Josefstacie spełnia zamierzone zadanie. Sztuka ludowa ze śpiewami *Wien bleibt Wien*, z czysto wiedeńskim zakrojem i humorem, co wieczór teatr zapełnia i publiczność bawi. Historya wzbogaconego kupca w Lincu, który do Wiednia przyjeżdża i przez cztery akta zażywa uciech stolicy, aż go w piątym żona przydybuje, nie jest pewno nowym wymysłem, ale podniesiona wesołością i doskonałą grą Blasla prawdziwie zabawić może. Jest tam niezła satyra sportu, jest wcale udany typ wegetaryanina — jägerianina — welocypedysty, a nie obywa się oczywiście bez niezbędnych *lazzi* na Czechów, kiedy np. dokazujący bohater, Blasel, oglądając piękności wiedeńskie i poznając w jednej z nich Czeszkę, mówi z goryczą: *so jung und schon a Böhmin!*

Küustlerhaus zamknięty dla przygotowań na międzynarodową wystawę przyszłoroczną z powodu jubileuszu cesarskiego. Jest-to niezawodnie przyjemna perspektywa na przyszłość, ale na razie nie jest to pociechą.

Z.

Pierzchyka, lat 13, i Walentego Mikołajczyka, lat 14, włóczęgów, za kradzież towarów z gabilotki w bazarze pod L. 44 przy ul. Floryańskiej.

W Dyrekcyi policyi znajdują się dwa zarękawki damskie, jeden tumakowy, a drugi czarny, które niewiadome osoby pozostawiły w biurze nadawczem tutejszego urzędu pocztowego na dworcu kolejowym.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 17go: Drugi występ p. Preciozy Grigolatis, hiszpanki, słynnej w całym świecie napowietrznej tancerki, zwanej „Latającą Wenus Urania" i *Paryżanin*, komedya w 3 aktach Gondineta.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej, w niedziele i święta o godzinie 1/2 12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedziele 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły w niedzielę i święta po 10 cent. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od 10—2, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej. — Wstęp 20 ct. od osoby. W niedzielę od 10ej do 2ej bezpłatny.

— Dnia 15go listopada przed południem deszcz, w nocy wicher i śnieg; term. od +5·0 spadł na —0·4 C. Barometr idzie w górę; o godzinie 7ej rano d. 16go stan jego był 743·2 millim., term. —4·0 C. Wiatr zachodni

— We czwartek d. 17go listopada: ś. Salomei kr. p.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Teatru. O występach p. Frenkla, który będąc w przejeździe do Warszawy, pragnął przypomnieć się naszej publiczności, dzisiaj donieść jesteśmy w możności dać pełniejszą wzmiankę. P. Frenkel występił pierwszy raz w przeszły czwartek w wesołej komedyi utalentowanego autora Zygmunta Przybylskiego *Państwo Wackowie*. Naturalny komizm p. Frenkla znanym jest oddawna, a publiczność serdecznie oklaskiwała swego dawnego ulubieńca. Drugi występ p. Frenkla w *Porwaniu Sabinek* był bardzo szczęśliwy. Rola p. Striese, komicznego dyrektora teatru, dała pole do tego popisu artyście, który grał z wielką miarą artystyczną i nieprzeciągniętym humorem. W roli tej już dawniej widzieliśmy p. Frenkla na naszej scenie, gdy był stałym jej członkiem, grał ją i wówczas z wielkiem powodzeniem, dzisiaj przybyło więcej drobnych szczegółów przez artystę obmyślanych i trafnie wyzyskanych. Publiczność bawiła się wyśmienicie, zwłaszcza na *Porwaniu Sabinek* nieustanny śmiech panował w teatrze.

Dzisiaj i jutro występuje w teatrze Precyoza Grigolatis, hiszpanka słynna w całym świecie, napowietrzna tancerka, która na scenach zagranicznych produkcyami swemi wywoływała sensacyę.

P. Frenkel za powrotem z Warszawy wystąpi jeszcze u nas kilka razy w swych najlepszych rolach; w tym celu reżyserya przygotowuje odmienny repertuar.

Sprawy sądowe.

Stosownie do uchwały trybunału, zapadłej w zeszły czwartek, miał się wczoraj rozpocząć dalszy ciąg postępowania dowodowego w toczącej się przed trybunałem sądu przysięgłych we Lwowie znanej sprawie o nadużycia cłowe, która głównie stała się głośną wskutek odstąpienia od obrony sześciu adwokatów.

Nim trybunał przystąpił do przesłuchania świadka, p. Haasa, zabrał głos obrońca z urzędu, auskultant p. Ohanowicz i oświadczył w imieniu swojem, tudzież w imieniu innych obrońców z urzędu, że pomimo gorliwego studyowania całej sprawy, mimo pilnego czytania aktów, informowania się o stanie rzeczy i t. d., obrońcy nie zdołali się przygotować do obrony tak, iżby sumiennie spełnić mogli swój obowiązek. Z aktów i ustnych informacyj nie mogli obrońcy z urzędu dowiedzieć się o tych rozlicznych drobnych szczegółach, które podczas słuchania oskarżonych i świadków wyszły na jaw przy rozprawie, a które stanowić mogą właściwy i nieoceniony materyał obrony. Wobec tego upraszają obrońcy z urzędu, ażeby trybunał reasumował całą rozprawę, czyli innemi słowy, ażeby rozpoczął ją ponownie od samego początku, a mianowicie przesłuchał oskarżonych, a dalej 20tu świadków, już przesłuchanych i t. d.

Zastępca prokuratoryi, p. Hayderer, sprzeciwił się wnioskowi co do reasumowania rozprawy; po wtórnem słuchaniu oskarżonych i wszystkich dotychczas przesłuchanych świadków znużonoby sędziów przysięgłych; sprawa pogmatwałaby się znacznie. Sędziom przysięgłym wyrządzonoby krzywdę; siedzieli oni przez całą kadencyę, która skończyła się już dnia 14 b. m.; przy niniejszej rozprawie siedzą ci sędziowie przysięgli przeszło dwa tygodnie, a gdyby trybunał chciał reasumować całą rozprawę, musieliby znowu co najmniej 14 dni przysłuchiwać się szczegółom już znanym; niema zresztą pewności, czy wśród danych warunków rozprawa mogłaby być szczęśliwie do końca doprowadzoną; wszakże wskutek choroby dwóch przysięgłych zajęli ich miejsce dwaj zastępcy — niema więc już obecnie zastępców i na wypadek choroby tylko jednego sędziego przysięgłego rozprawa musiałaby być odroczona. Dla tych powodów wnosi p. Hayderer: Trybunał raczy niniejszą rozprawę odroczyć do następnej kadencyi sądów przysięgłych.

Obrońca z urzędu, Dr Sopotnicki, przychyla się do wniosku zastępcy prokuratora, a obrońca adjunkt sądowy, p. Koberwein, czyni wniosek dodatkowy: na wypadek, gdyby trybunał uchwalił reasumować rozprawę, należałoby zrzekła się obrona ponownego czytania aktu oskarżenia i ponownego przesłuchania świadka, Dra Bieńczewskiego.

Trybunał po dłuższej, przeszło półgodzinnej naradzie uchwalił rozprawę odroczyć zupełnie z powodu oświadczenia pp. obrońców, że nie mogliby sumiennie podjąć obrony bez reasumpcyi dotychczasowej rozprawy. Trybunał wziął tę okoliczność pod rozwagę, jak niemniej i postanowienie § 274 proc. karn., który powiada, że w razie ustanowienia obrońców z urzędu rozprawa może być tylko w takim wypadku dalej prowadzoną, jeżeli przez to prawo obrony ukrócone nie zostanie.

I poprzednio przy powzięciu uchwał co do przerwania rozprawy w dniu 5 i 10 b. m. Trybunał uwzględniał tę okoliczność, ale nie widział nic takiego, coby wyrobiło w nim niezachwiane przekonanie, że obrona pokrzywdzoną być może, i gdy z drugiej strony uważał, że dla dobra sprawy najlepiej byłoby ją do zakończenia, postanowił każdym razem przerwać rozprawę na dni kilka. Dzisiaj wskutek oświadczenia pp. obrońców, odwołujących się w tej mierze do swego sumienia, postać rzeczy zmieniła się zupełnie. Trybunał zastanawiał się nad tem, czy nie byłoby może dostatecznego powodu do utrzymywania, że bez wrażeń bezpośrednich z całego toku sprawy obrony podjąć się nie można, i doszedł do tego przekonania, że tak jest istotnie. Bezpośrednie wrażenia z rozprawy 3-tygodniowej, które trwało blisko już półtora dni, równie jak i z przesłuchania świadków są równie dla oskarżenia, jak dla obrony niezwykłej doniosłości, a wrażeń tych bez reasumpcyi rozprawy całej niczem zastąpić nie można.

Wobec tego sprawiedliwość i sumienie nasze — mówi p. przewodniczący — nakazywałyby nam przychylić się do zdania obrońców z urzędu i reasumować. Trybunał zastanawiając się jednak nad tem i abstrahując od wszystkiego, co dotychczas zaszło, powziął przekonanie, że niema najmniejszego powodu, dla którego rozprawa już dziś zarządzona ma być od początku na nowo podejmowana. Owszem zachodzić może obawa, że dla jakiegokolwiek powodu, np. przybyłoby zachorowania kogoś z grona sędziów przysięgłych lub członków Trybunału, rozprawa znowu utknąć musiała. Zgodnie przeto z poprzednio wyrażonem życzeniem obrony, Trybunał postanowił rozprawę niniejszą odroczyć do następnej kadencyi. Sąd przysięgłych — kończy p. przewodniczący — pragnął rozprawę do końca doprowadzić. Jeżeli tak się nie stało, pomimo, żeśmy tyle drogiego czasu stracili, nie nasza wina.

Panom sędziom przysięgłym za najlepsze chęci i wytrwałe śledzenie toku tej nużącej rozprawy dziękuję — i zarazem żegnam ich najserdeczniej.

Gospodarstwo handel i przemysł.

W Glinianach została otwartą dnia 4 listopada stacya telegrafu połączona z urzędem pocztowym, z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

Wykaz dochodów
Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

Od 1 do 10 października 1887 roku, na linii Kraków-Lwów 178,901 złr. 68 centów, na linii Lwów-Brody-Podwołoczyska 46,939 złr. 28 cent., na linii Jarosław-Sokal 6,756 złr. 88 c., na linii Dębica-Rozwadów 1,489 złr. 92 centów razem 234,087 złr. 86 centów. — Od 1go stycznia do 31 października 1887 roku, na linii pierwszej 4,941,199 złr. 15 centów, na linii drugiej 1,194.824 złr. 14 cent., na linii trzeciej 197,085 złr. 16 cent., razem 6,333,108 złr. 45 centów.— Suma na linii pierwszej 5,120,100 złr. 83 centów, na linii drugiej 1,241,763 złr. 42 centów, na linii trzeciej 203,842 złr. 04 centów na linii Dębica-Rozwadów 1,489 złr. 92 c.;— razem: 6,567,196 złr. 21 cent.

Od 1 do 10-go października 1886 roku, na lini Kraków-Lwów 165,739 złr. 61 centów, na linii Lwów-Brody-Podwołoczyska 44,234 złr. 28 cent., na linii Jarosław-Sokal 8,230 złr. 02 centów, razem 218,203 złr. 91 centów. — Od 1go stycznia do 31 października 1886 roku, na linii pierwszej 4,427,004 złr. 38 centów, na linii drugiej 1,213,736 złr. 21 centów, na linii trzeciej 159,378 złr. 75 c.' razem 5,800,119 złr. 54 centów.— Suma na linii pierwszej 4,592,743 złr. 99 centów, na linii drugiej 1,257,970 złr. 49 centów, na linii trzeciej 167,608 złr. 77 centów; — razem 6,018,323 złr. 25 centów.

Wiedeń 14 listopada.

Na dzisiejszy targ dowieziono nierogacizny a mianowicie: ciężkich, średniociężkich i lekkich węgierskich 3687, tudzież warchlaków galicyjskich 4411; razem 8,098 sztuk.

Płacono za węgierskie ciężkie 40½, 41 do 42, za średniociężkie 37 do 39, — za lekkie 33 do 36, tudzież za warchlaki galicyjskie 25, 30, 34 do 35 —. Wszystkie płacono za 100 kilo żywej wagi. *Wilhelm Amirowicz.*

Wiedeń 14 listopada.

Na dzisiejszy targ dowieziono wołów galicyjskich 601, wołów węgierskich 969 i wołów niemieckich 1447; razem 3017 sztuk.

Płacono za woły galicyjskie 50, 54, do 55 złr., osobliwe 57 do 59 złr., wyjątkowo 61 złr.; za woły węgierskie 53 do 55, osobliwe 56, 57 do 59 i za woły niemieckie 54, 56, do 57, 58, osobliwe 59, do 60, 62; wszystkie płacono za 100 kilo mięsa.

Do Preszburga dowieziono na targ dzisiejszy 1207 sztuk wołów. *Wilhelm Amirowicz.*

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na dzisiejsze ogłoszenie wydawnictwa *Katolika* w Bytomiu-Rozbarku w Szląsku pruskim, który od lat 19 niezmordowanie i bez rozgłosu pracuje nad utrzymaniem wiary i języka ludności polskiej w Szląsku pruskim. Pomimo wielorakich trudności, jakie ma do zwalczenia, właściciel wydaje jeszcze od roku pismo miesięczne illustrowane pod tytułem *Światło*, oraz dzieło religijne „Żywot Pana Jezusa i Boga Rodzicy," pióra X. Dra Łukowskiego. Wydawnictwo *Katolika*, jak nam piszą, wysyła w tych dniach kolporterów na zachodnią Galicyę i Szląsk austryacki, celem rozpowszechnienia swych pism.

Ostatnie wiadomości.

Z Bukaresztu zapewniają, iż powstały z formalnych tylko nieporozumień grecko-rumuński konflikt został już załagodzony, a przeto należy oczekiwać powrotu greckiego pełnomocnika.

Z Belgradu telegrafują: Szef sekcyjny w ministerstwie spraw zagranicznych, Christicz, został zamianowany sekretarzem dworu. Sekretarz poselstwa w Petersburgu, Mihajłowicz, przeniesiony został w tym samym charakterze do Konstantynopola. Serbscy jeneralni konsulowie w Salonice i i Ueskiüb odjechali już na miejsce swego przeznaczenia.

Telegramy własne „Czasu".

Wiedeń 16 listopada. W Gracu, w Celowcu i Marsylii było trzęsienie ziemi. W Cavaillon zostało 12 domów uszkodzonych.

Wiedeń 16 listopada. Dr Schroetter ogłasza, iż lekarze wytknęli szczegółowo plan działania w leczeniu niemieckiego następcy tronu.

San Remo 16 listopada. Wczoraj u niemieckiego następcy tronu wypływała z krtani ropa; nabrzmienia znikają.

Berlin 16 listopada. *Reichsanzeiger* stwierdza wiadome relacye Dra Schmidta co do choroby następcy tronu. Przecięcie tchawic będzie niebawem potrzebne przeciw uduszeniu. Dokona tego albo Dr Bergmann, albo jeden z asystentów. Biuletyny będą wydawane tygodniowo.

Berlin 16 listopada. Ks. Bismark przybył do Berlina.

Ks. Wilhelm wyjedzie naprzeciw Cara do granicy i przybędzie z Carem w piątek o godz. 10 zrana do Berlina.

Paryż 16go listopada. Sąd zamierza wnieść oskarżenie przeciw Gragnonowi, Goronowi i Wilsonowi. Baronowa Seillière zeznała przed ankietą, iż mąż jej mówił, że wręczył ogromne sumy Wilsonowi, lecz na swoje twierdzenia nie przedkłada żadnego dowodu. Odbyto rewizyę w mieszkaniu Wilsona. Laurent zeznał, że Wilson i d'Andlau wspólnie ordery sprzedawali i że 80,000 franków wzięli. Grévy broni Wilsona i chce zostać na stanowisku prezydenta. Obiega petycya, żądająca wydania Wilsona i abdykacyi Grévego.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 16 listopada. W delegacyi węgierskiej oświadczył prezydent hr. Tisza, iż sądzi, że odpowie życzeniu delegacyi, wyrażając głębokie współczucie tejże z powodu wzbudzającej obawy wiadomości, jaka w *Reichsanzeigerze* niestety we formie wykluczającej wszelką wątpliwość podaną została o poważnem zagrożeniu zdrowia niemieckiego następcy tronu. Prezydent wyraża równocześnie nadzieję, że boska opatrzność smutne następstwa groźnie występującej choroby odwróci od cesarskiej rodziny i narodu niemieckiego. (Ogólne przytakiwanie).

Wiedeń 15 listopada. Dzisiaj przedpołudniem przyjmował Cesarz Dra Schroetera i wypytywał się szczegółowo o stan choroby niemieckiego następcy tronu.

Wiedeń 16 listopada. Według lokalnej korespondencyi, uwięziony z początku tego tygodnia przez wiedeński Sąd krajowy Leon Jassiewicz został władzom rosyjskim wydany. Wydanie nastąpiło wskutek rekwizycyi, zarzucającej Jassiewiczowi zwykłe czyny zbrodnicze. Jassiewicz przybył tutaj z Genewy i został na dworcu kolejowym uwięziony.

Berlin 15 listopada. Cesarz wstał o godzinie 11-ej, i przyjmował raporta Perponchera i Albedylla.

Berlin 16 listopada. Ks. Wilhelm wyjedzie naprzeciw cara do Wittenberge. Następca tronu pozostaje według dotychczasowych dyspozycyj w San-Remo.

Reichsanzeiger donosi: Dr Schmidt oświadczył cesarzowi: Lekarze skonstatowali dnia 11 b. m., iż u następcy tronu utworzyły się złośliwe narośle przeważnie w miejscu pod lewem wiązaniem głosowem a tylną ścianą krtani, jakotéż pojawiły się zawiązki tychże narośli po prawej stronie.

Choroba jest dotychczas miejscową i nie wpłynęła na ogólny stan zdrowia. Niebezpieczeństwo leży w ciągłem wyrastaniu nowych narośli. Gdy następca tronu nie zdecydował się na wycięcie całej krtani, to zdaje się, że prędzej czy później wskutek zatamowania oddechu będzie potrzeba przeciąć tchawicę. Lekarze zalecili następcy tronu przepędzenie zimy na południu, gdyż przez to prędzej będzie można utrzymać siły pacyenta w dotychczasowym stanie. Dr Schrader zgadza się w zupełności na przedstawiony przez Dra Schmidta stan rzeczy.

Postarano się o to, aby w razie potrzeby był w San-Remo zręczny chirurg.

San-Remo 15 listopada. Niemiecki następca tronu z powodu niepogody nie wychodził dziś na przechadzkę. Małżonka następcy tronu z księżniczkami zrobiła wycieczkę do Bordighera.

Mackenzie odjechał wczoraj.

Gdańsk 16 listopada. Odpowiedź Cesarza na adres zachodnio-pruskiego synodu brzmi: Szczere życzenia synodu, przesłane dla ciężko chorego następcy tronu, poruszyły moje zbolałe serce. Oby ten zarówno dla mego domu, jak i dla naszej ojczyzny ciężki cios, raczył wszechmogący i łaskawy Bóg od nas odwrócić

Berlin 16 listopada. Ks. Bismark wraz z małżonką przybył do Berlina.

Ks. Wilhelma oczekiwał ks. Bismark w jego pałacu.

Paryż 16 listopada. Obiega pogłoska, iż dopiero we czwartek zażądają w Izbie upoważnienia do sądowego ścigania Wilsona.

Paryż 16 listopada. Baronowa Seillière przedstawiła ankiecie ciężkie zarzuty, podług tego, co mąż jej opowiadał. Seillière mianowicie chcąc otrzymać dostawy, dał Wilsonowi 2 miliony franków, a to, co uzyskał, nie miało wielkiej wartości.

Paryż 16 listopada. Jenerał Leflo umarł.

Wilson obstaje przed sędzią śledczym, iż zakwestyonowane listy były pisane w r. 1884. Sędzia zacytował sekretarza Wilsona, którego charakter pisma poznano na listach.

Tanger 16go listopada. Obiega pogłoska, iż Hiszpania anektowała wyspę Perejil, leżącą na północno-zachodniej stronie od Ceuty, w celu urządzenia na tejże latarni morskiej. Wskutek tego panuje pomiędzy Maurami wielkie wzburzenie.

Kursa. Wiedeń 16 listopada 2 g. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 81 20. — Renta austr. srebrna opod. 82 40 — Renta 4%, złota austr. 112 10. — 5% Renta austr. papier. nieopodat. 96·20 — Akcye Banku Austr. Węg. 888·—. — Akcye kredytowe 276 75 — Londyn 125 70. — Napoleony 9·94—. Dukaty 5·93—. Marki 61·70. — 5% Renta węg. papier. 85 85.— 4% Renta węg. złota 98 50—. — Losy prem. węg. 123—. — Obligacye indemn. galicyjskie 104·40 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 95—. — 6% Listy zast. gal. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let. 98·75 — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 95·—. — Akcye Länderbanku 217·50 — Akcye kolei Karola Ludwika 209 75 — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 219 25. — Akcye kolei południowej 84 25. — Ruble 110·75—. Srebro —.

Usposobienie giełdy: słabsze.

Berlin 16go listopada. Banknoty austryackie 162·—. — Krótki Wiedeń 161·80. — Banknoty ros. 179·—. — 5% Listy zast. Polskie 54·—. — 4% Listy Likw. Polskie 48 50. — Akcye kolei Karola Ludwika 83·90.— Akcye austr. kredytowe 448·50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:	osobowy	pospieszny	mieszany
Kraków odjazd	10·46 rano	9·26 wieczór	10·57 wieczór
Lwów przyjazd	9·07 wiecz.	5·30 rano	11·15 rano

Do Tarnowa, Rzeszowa i Lwowa lokalny:
Kraków odjazd 6·12 rano { Tarnów przyjazd 8·51 rano; Rzeszów „ 12·07 po poł.; Lwów „ 6·46 wieczór

Do Wieliczki: { Kraków odjazd 11·15 przed połudn.; Wieliczka przyjazd 11·59 „ „

Do Wiednia: kuryerskie: 6·55 rano i 9·37 wieczór; osobowe: 5.37 rano, 9·20 przed poł., 3 po poł. i 6·30 wiecz.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 16 listopada.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	110 50	111 50
Marki niemieckie	61 40	62 25
Dukat ważny	5 90	6 —
20-to frankówka ważna	9 93	10 —
Imperyał ważny	10 25	10 35
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 49
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	80 80	81 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 —	105 —
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	101 —
4½% „ „	94 —	95 50
4% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	100 —	100 75
5% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	89 50	90 75
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	95 —	96 —
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	94 50	95 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	91 50	92 50
4½% „ „ „ „ „ „	95 50	96 50
5% „ „ „ „ „ „	100 50	101 40
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	102 —	103 —
5% „ „ „ „ „ „ niepr.	99 50	100 25
6% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	98 50	99 50
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 —	101 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	52 —	54 —
5% „ „ „ „ „ „	47 —	49 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	209 —	210 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . „ 200 „	219 —	220 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	282 —	285 —
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	19 —	20 25
„ „ Stanisławowa	33 50	35 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 35	18 25
„ „ węgier. „ „	11 80	12 50

Wiedeń 14 listopada.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	81 —	81 25
4⅕% „ srebrna	82 35	82 55
4% „ złota	111 85	112 05
5% „ papier. nieop.	96 20	96 40
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m.k.	130 50	131 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	134 50	135 10
4% „ „ 1860 „ 100 „	138 75	139 2[illegible]
„ „ 1864 „ 100 „	170 25	170 75
„ „ 1864 „ 50 „	170 25	170 75
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	149 50	150 —
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	112 25	112 75
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . . 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie „ „	104 50	— —
Galicyjskie „ „	104 20	104 80
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 25	109 75
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 50	— —
Styryjskie „ „	105 —	— —
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	104 25	105 —
Węgierskie „ „	104 70	105 20
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 25	104 75
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	108 25	108 75
Boden-Credit austryackie . . 80 „	236 75	237 25
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	275 60	275 90
„ Bank węgierski . . . 200 „	281 50	282 —
Depositen-Bank . . . . . 200 złr.	177 —	178 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	560 —	565 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	888 —	890 —
Unionbank . . . . . . 200 „	207 50	208 —
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	151 —	151 75
Wied. Bankverein . . . . 100 „	88 40	88 70
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	178 —	179 —
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	344 —	346 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2558	2563
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	209 75	210 25
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	142 —	143 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	219 50	220 25
Nordwest austr. . . . 200 „ „	157 50	158 50
„ „ Lit. B. . 200 „ „	169 50	169 75
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	185 50	186 —
Siedmiogrodzk. I . . . 200 „ „	174	174 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . . 200 „ „	222 50	222 75
Südbahn (Lombardy) . . 200 „ „	83 75	84 25
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	165 —	166 —
„ Nord-Ost . . . . 200 „ „	160 —	161
„ Westb. . . . . 200 „ „	160 25	161
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	126 25	127 25
4½% „ „ papier. . 50 lat	100 20	101 80
3% Prem. Boden-Credit allg. . . .	102 —	102 50
6% Zakł. kred. krakowsk. . . 18 lat	99 50	100 —
7% Listy dłużne „ . 20 „	— —	— —
6% Zakł. kredyt. krakow. . . 36 „	98 75	99 25
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	— —	96 20
5% „ „ „ „ .	100 60	101 —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 60	101 —
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	— —	93 —
4½% „ „ „ „ 52 lat	95 80	96 50
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	95 —	96 —
5% „ „ Hipot. „ prem. .	102 25	103 25
5% „ „ „ „ 40 lat	99 65	100 25
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 50	101 90
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	101 70
5% Węg. Insty. Boden-Credit . . .	101 —	102 —
4% „ Banku Hip. prem. . . .	104 50	105 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	100 —	100 40
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	100 25	100 75
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 50	101 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	109 50	— —
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . . 4%	100 75	101 50
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	100 50	101 —
„ Jarosław 300 „ „	99 50	100 30
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	102 —	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	81 20	81 70
„ nieop. „ „	90	90 40
Nordwestb. austr. . . . 200 „ 5%	106 25	107
„ „ Lit. B 200 „ „	104 75	105 50
„ „ E. 1874 200 m. „	— —	— —
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	124 —	124 50
„ z 1884 . . . . 100 złr. „	92 —	92 60
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	99 —	99 50
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	198 50	199 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	143 —	143 75
„ „ złot. 200 złr. 5%	124 50	125 25
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	102 75	103 50
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	99 50	100 —
„ „ „ II Em. . 200 „ „	97 75	98 25
„ Nordost . . . . 300 „ „	98 —	98 50
„ „ złotem . . 200 „ „	— —	— —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	99 70	100 10
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 50	100 50
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	119 50	120 —
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	130 25	130 50
„ Węgierskie . . „ 100	122 90	123 4
„ Tureckie . . . fr. 400	16 60	16 90
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	9 —	9 20
Kredytowe . . . . . . „ 100	179 25	179 75
Clary . . . . „ 42	49 25	— —
3⁸⁄₁₀% Donau-Dampfsch. . „ 105	116 50	117 50
Insbruku . . . . „ 20	23 —	24 —
Keglewicha . . . . . . „ 10½	27 50	29 50
Krakowskie . . . . . . „ 20	19 25	19 75
Ofner (miasta Budy) . . . złr. 40	49 25	50 25
Palffy . . . . „ 42	46 25	47 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	17 60	17 90
„ „ węgier. „ 5	12 —	12 20
Rudolfa . . . . „ 10	19 —	19 50
Salma . . . . „ 42	60 50	61 —
Salzburskie . . . . . „ 20	24 —	24 50
St. Genois . . . . . . „ 42	60 50	61 —
Stanisławowskie . . . . „ 20	34 —	34 50
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	137 —	— —
4% „ . . . „ 50	69 75	— —
Waldsteina . . . . . . „ 21	39 —	39 75
Windischgrätza . . . . „ 21	46 —	47 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 93	5 95
20-frankówki	9 95	9 96
Imperyały rosyjskie	10 28	10 30
Funty szterl. angielskie	12 54	12 59
Liry tureckie złote	11 28	11 30
Marki niemieckie za 100 marek	61 70	61 77
Rubel papierowy za 100 rubli	110 75	111 —

Lwów 14 listopada.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	281 —	286 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	100 40	101 40
4% „ „ „ „ „	95 —	96 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 40	101 40
4½% Bank. kraj. gal. . 51-letnie	95 —	96 —
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 —	105 —
4½% „ pożyczki krajowej	93 75	94 75

Warszawa 15 listopada.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	99 50
„ „ „ V „	— —	99 20
4% Listy likwidacyjne	— —	90 35
5% „ warszawskie I ser.	— —	99 50
„ „ „ III „	— —	98 50
„ „ „ IV „	— —	98 50
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ „ „ 1866 r.	— —	— —

(2674)

Za duszę ś. p.

Bronisława Minejki

zmarłego 8 listopada w majątku Dubnikach na Litwie, odbędzie się w piątek dnia 18 listopada b. r. o godz. 10 zrana

Nabożeństwo żałobne *w kościele OO. Kapucynów*

na które krewni zapraszają Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

WYDAWNICTWO **„Katolika" i „Światła"** w Bytomiu-Rozbarku na Szląsku pruskim, poleca szanownym rodakom w Galicyi i Szląsku austryackim pisma swoje:

„Katolik" najstarsza gazeta polska na Szląsku pruskim, założona przez ś. p. *Karola Miarkę*, wychodzi w Bytomiu-Rozbarku, co wtorek i piątek; zawiera powieść ludową, kronikę kościelną i polityczną, szczególną uwagę zwracając na sprawę szkolną i socyalną, umieszcza korespondencye i wiadomości z wszystkich stron Górnego Szląska. Ogłoszenia w „Katoliku" odnoszą dla jego rozpowszechnienia na całym pruskim Szląsku jak najlepszy skutek. — Cena kwartalna „Katolika" wynosi 70 centów.

„Światło" jedyne pismo illustrowane polskie pod zaborem pruskim, a jedyne pismo ludowe tego rodzaju na całą Polskę. Wychodzi co miesiąc i zawiera powieści, opowiadania historyczne, artykuły treści religijnej, opisy, życiorysy, wiersze, rady gospodarcze, rozmaitości i fraszki. Każdy zeszyt ozdobiony jest pięknemi illustracyami. „Światło" stara się o oświatę ludową w duchu religijnym, katolickim. Cena miesięcznego zeszytu 25 ct. — Abonować można na poczcie i w każdej księgarni.

Żywot Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa i Boga Rodzicy Dziewicy Maryi, podług książki Marcina z Kochem i Busingera, wydał X. Dr. **Łukowski**, proboszcz w Gnieźnie, niegdyś repetent seminaryum duchownego.

„Kuryer Poznański" pisze o tem dziele w numerze 53 z r. 1885:

„Opracowanie jest ze wszech miar godne uznania, jasne, przystępne i pouczające. Druk wielki wyraźny, a mnóstwo dobrze odbitych rycin i wspaniałych inicyałów zdobi to wydawnictwo, które wychodzi zeszytami w cenie 50 fen. — Polecamy to wydawnictwo szczególnej opiece i poparciu godnego duchowieństwa naszego."

Każdy zeszyt „Żywota" kosztuje 35 cent., całe dzieło (23 zeszytów) ozdobione i trwale oprawione 9 złr. (2668)

Młoda osoba powróciwszy z za granicy, **udziela lekcyj angielskiego i francuskiego języka** po przystępnych cenach Ul. Zwierzyniecka l. 6, II. piętr. na prawo (2672-1-)

Dziczyznę

świeżą, w całości lub w częściach, dostać można o każdym czasie po cenach umiarkowanych w koncesyonowanym handlu dziczyzny pod firmą: **L. Knoreck w Krakowie**, przy ulicy Starowiślnej L. 15. — Tenże handel zakupuje także każdą ilość zwierzyny wprost z polowań, odbierając takową w danym razie na miejscu i płacąc gotówką.—Na żądanie udziela się bezzwłocznie bliższych objaśnień. (2673-1 6)

Dwa pokoje

z przedpokojem na II. piętrze, w domu pod l. 14 przy ul. Kanoniczej, są każdego czasu do wynajęcia. Bliższa wiadomość na miejscu. (2630-1-3)

Ogłoszenie licytacyi.

Nr. 2450. [2631-1-3]

Celem **wydzierżawienia od 1 stycznia 1888 r. na lat trzy myta mostowego przy drodze Podgórsko-Kobierzyńskiej w Kapelance**, ogłasza się ponowną publiczną licytacyę za pomocą ofert pisemnych na dzień 24go listopada 1887 r. z ceną wywołania w kwocie 1900 złr.

Oferty pisemne odpowiednio ostemplowane, przy dołączeniu wadyum 10% ceny wywołania, wnosić należy do Wydziału powiatowego w Wieliczce, **do dnia 24 listopada 1887 r.** do godziny 12 w południe, gdzie również warunki licytacyjne przejrzane być mogą.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Wieliczka, d. 4 listopada 1887 r.

Prezes: *Konopka.*

Gospodyni,

praktyczna, z dobremi świadectwami, potrzebna jest od N. Roku do większego majątku. Zgłoszenia **w biurze komis. Wład. Jaworskiego w Krakowie**, ulica Grodzka pod Nr. 30. (2629-1-3)

Najlepsze styryjskie

jabłka stołowe

po **20 złr. za 100 kilo** włącznie z opakowaniem i opłatnie do każdej stacyi kolejowej, połowa zadatku, połowa za zaliczką, rozsyła **Karol Smidl**, Obstexportgeschäft, **Marburg**, Steiermark. (2619)

Ogrodnik

rutynowany, kawaler, liczący 28 lat, wygnaniec z Prus, poszukuje umieszczenia każdego czasu. Wymagania skromne. Łaskawe oferty przyjmuje **Agencya L. Krasuskiego w Krakowie**, Plac Szczepański Nr. 8. (2670-1-3)

Potrzebne są zaraz zdolne robotnice do krawieczczyzny — do pracowni pani Anny przy ul. Szewskiej 21. (2662-2-2)

Młody człowiek, mogący złożyć 5—10,000 złr. kaucyi, szuka miejsca administratora lub nadleśniczego. — Oferty pod lit. **K. M.** poste restante **Kraków.** (2661-2-2)

Buhajki rozpłodowe

już do skoku zdatne,

z obory zarodowej w Kozach, czystej krwi, rasy szwyckiej i glauerskiej, jak również rasy krajowej — są do sprzedania.

Bliższej wiadomości udziela **Administracya gospodarcza w Kozach**, poczta Kozy.

Bydło zarodowe tej obory zostało na tegorocznej Wystawie krajowej w Krakowie srebrnym i bronzowym medalem odznaczone. (2621-2-3)

Mimo nadzwyczajnie podrożałych cen kawy, sprzedaję bardzo tanio i polecam szczególniej jeden gatunek

kawy

Ceylon wybornej i doskonałej w smaku, którą sprzedaję po taniej cenie **90 ct.** za pół kilo i która nawet najwięcej wybredny smak zupełnie zadowolni. Oprócz tego wszelkie

towary kolonialne

w najlepszym gatunku po **najtańszych cenach** w handlu

W. GOLDWASSERA

w Krakowie, Rynek gł. L. 5.

Towary daje także na **książeczki kontowe** z terminem wpłaty **miesięcznym.** (2498 6-7)

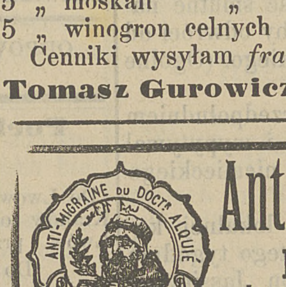
Z Budapesztu

wysyłam obecnie świeże towary po 5 kilo franco:

$4^1/_2$ ko jabłek	złr. 1·50	do	2·—
$4^1/_2$ „ gruszek	„ 1·80	„	2·50
$4^8/_{10}$ „ kawy Ceylon	„ 9·80	„	10·50
6 słoików kompotów	„ 2 60	„	2·80
$4^8/_{10}$ ko krupek perłowych	„ 1·40	„	1·65
$4^8/_{10}$ „ krochmalu pszennego		złr.	1·65
$4^1/_2$ „ „ ryżowego		„	2·10
$4^1/_2$ „ makaronu węgierskiego		„	2·10
$4^1/_2$ „ „ włoskiego		„	2·70
$4^8/_{10}$ „ migdałów słodk	złr. 6·—	do	7·—
6 butelek oliwy celnej	„ 3·40	„	3·80
$4^1/_2$ ko powideł celnych	„ 1·50	„	1·80
$4^8/_{10}$ „ śliw suszonych	„ 1·60	„	2·20
6 but. $^1/_2$ litr. śliwowicy	„ 3·—	„	4·—
6 „ „ „ jałowcówki		złr.	3·10
6 „ „ „ koniaku węgiersk.		„	5·20
6 „ „ „ „ francus.	złr. 12	do	16
$4^8/_{10}$ ko słoniny wedzonej	złr. 3 60	do	3·80
$4^8/_{10}$ „ „ solonej	„ 3·40	„	3·60
$4^2/_{10}$ „ smalcu białego	„ 3·70	„	3·90
5 ko śledzi marynowanych	„ 2·40	„	2 60
5 „ moskali	„ 2·10	„	2·30
5 „ winogron celnych	„ 2·—	„	2·50

Cenniki wysyłam *franco.* (2535-4-10)

Tomasz Gurowicz, Kiralyutcza 23.



Anti-Migraine

Dra ALQUIÉ

Leczenie wszelkiego rodzaju najuporczywszych

BOLEŚCI GŁOWY

Boleści głowy i migreny są nieznośną dolegliwością tem przykrzejszą, że często i przez długi czas wciąż wracają i meczą osoby im podlegające. Dr ALQUIÉ z Montpellier wynalazł nareszcie nieoceniony specyfik leczący boleści głowy i sprawdził na tysiącach pacyentów tak we Francyi jak w Algierze skuteczność tego środka, który przez wciąganie w nozdrza uśmierza w jednéj chwili najuporczywsze boleści głowy i newralgie bez żadnego niebezpieczeństwa i obawy szkodliwych skutków.

SKŁAD GŁÓWNY W PARYŻU W APTECE **Dra PEZET et Cie, 47, ul. Taitbout.**

W Krakowie w aptekach pp. Redyka, Wiszniewskiego i J. Trauczyńskiego, — we Lwowie w apt. pp. Mikolascha, Wiewiórskiego i innych. [1700-15-24]

Starszego lekarza sztabowego Dra Müllera

MIRACULO WSTRZYKIWANIE

i **pigułki** leczą bezpiecznie i bez bólu wszelkie upławy, śluzotok białe upławy) w kilku dniach, także w zastarzałych wypadkach, bez następnych chorób. Cena 1 złr. 60 c. pocztą 25 cnt. więcej.

Osłabieni wskutek wyuzdań, samogwałtu, **tajnych grzechów młodzieńczych**, upławów i z tego powstającego **osłabienia męzkiego** i rozstrojenia nerwowego wyleczają tylko słynne w świecie **starszego lekarza sztabowego Dra Müllera miraculo wyroby.** Cena 3 złr. 10 cnt., pocztą 25 cnt. więcej. Jedyny skład tylko **St. Georgs-Apotheke Wien, V., Wimmergasse 33**, dokąd wszelkie pisemne zamówienia adresować należy. Skład w **Krakowie** u E. Stockmara aptek. (2181-5-8)

Sprzedaż materyałów ogniotrwałych

naszego wyrobu przekazaliśmy dla dogodności Szanownych PP. odbiorców w Krakowie: Agencyi kopalni węgla Art. hr. Potockiego, ulica Jagiellońska Nr. 5. [2518-5-9]

Zarząd fabryki materyałów ogniotrwałych Artura hr. Potockiego w Krzeszowicach.

SENZACYJNE OGŁOSZENIE.



NIEZRÓWNANE pod względem **dobroci, piękności i ciężkiego, grubego gatunku**, są moje przez **przez pierwszą wiedeńską fabrykę derek** wyrabiane **wspaniałe**

najlepsze derki na konie

190 cm. dług., 130 cm. szer. **w najlepszym trwałym gatunku**, z ciemnem tłem i żywemi bordiurami, **grube i ciepłe**, ważące 3 kilo, sztuka tylko **zł. 1·50**

Z polskiemi barwami narodowemi bar. gustowne, najlepszy gatunek, sztuka tylko **zł. 1·80.**

Gustowne żółte derki fiakierskie z sześcioraką niebieską lub czarno-czerwoną bordiurą, około 2 m. dług., $1^1/_2$ m. szerok., w najlep. gatunku, sztuka **zł. 2·50.** Te **śliczne gustowne derki** mogą być także użyte jako **kapy na łóżka i kobierce.** [2625-1-6]

Rozsyłka natychmiast za zaliczką pocztową lub za gotówkę. — Adres:

„Wiener Kaufhaus",

A. GANS, Wien, III., Kolonitzgasse Nr. 6/Cs.

17-letnia sława!

Syrup wapienno-żelazisty

z podfosforanu wapna

wyrabiany przez aptekarza **Herbabnego w Wiedniu.**

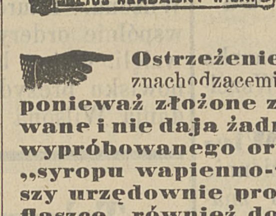
Ten przez długie lata przez lekarzy wypróbowany środek leczniczy dodaje apetytu, podnosi wskutek swej zawartości fosforu, żelaza i wapna bardzo silnie tworzenie się krwi, budowę kości, u chorych na płuca rozwalnia śluz, również kaszel, usuwa drażnienie kaszlu, osłabiające poty, znużenie, podnosi ogólną czynność żywotną z powszechnym przybytkiem sił i tworzy w pierwszych początkach gruźlicy zwapnienie gruzełków, jest dlatego szczególniej polecenia godnym wszystkim

cierpiącym na płuca

we wszelkich cierpieniach płuc, gruźlicy (suchotach płuc) szczególniej w pierwsz. początkach, w ostrym i rozwlekłym nieżycie płuc, wszekim kaszlu, kokluszu, chrypce, astmie, zaflegmieniu, następnie wszystkim zołzowatym, cierpiącym na blednicę, niedokrewnym, rachitycznym i rekonwalescentom!

Cena 1 flaszki 1 złr. 25 c., pocztą **20 c.** więcej za opakowanie. **Połówek niema. Do każdej flaszki musi być dołączoną broszura Dra Schweizera.**

Uznania. Wielmożny **Jul. Herbabny**, aptekarz w Wiedniu.



Niniejszem wynurzam Panu moje podziękowanie, ponieważ **Pański syrup wapienno żelazisty** tak dobrze skutkował, że mogę znów jak dawniej pracować. Tylko Panu zawdzięczam to wszystko, gdyż inaczej dawno już nie byłbym między żyjącymi. **Pański syrup wapienno-żelazisty jest nieocenionym**, dlatego proszę o 6 flaszek. [2711-1-7]

Johnsdorf w Czechach, 28 stycznia 1887. **Ludwik Ott.**

Ponieważ przed 10 laty **P. syrup wapienno-żel.** tak widocznie mi pomógł, za co P. zawdzięczam **moje życie i ciągłe zdrowie**, przeto staram się o jego rozszerzenie. Proszę o przysłanie 2 fl. dla moj. znajomego.

Mitterlobming p. Knittelfeld, 2 grudnia 1885. **Franciszek Funder.**

Ostrzeżenie! Ostrzegam przed licznemi pod jednakową lub podobną nazwą znachodzącemi się naśladowaniami mojego **syropu wapienno-żelazistego ponieważ złożone z zupełnieinnych składników, są wcale niewypróbowane i nie dają żadnych dobrych skutków mojego przez licznych lekarzy wypróbowanego oryginalnego wyrobu**, proszę zatem zawsze żądać **wyraźnie „syropu wapienno-żelazistego Herbabnego" i na to uważać, że powyższy urzędownie protokółowany znak ochronny znajduje się na każdej flaszce, również dołączona jest broszura Dra Schweitzera. Nie trzeba się zatem dać omamić ani tańszą ceną ani innym powodem do zakupna naśladowań.**

Centralne miejsce rozsyłkowe dla prowincyj:

w Wiedniu, apteka „zur Barmherzigkeit"

JUL. HERBABNY, Neubau, Kaiserstrasse 73 i 75.

SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt., W Redyk apt.; we LWOWIE Z Rucker apt. pod srebr. Orłem", P. Mikolasz apt., J. Wiewiórski apt. i H Blumenfeld aptek., A. Sklepiński J. Beiser, C. Krzyżanowski; w BIAŁY J. Kolassa, A Fuchs i R Keler; w BORSZCZOWIE M Niemczewski; w BRZEŻANACH A. Durst apt; w BRODACH M. Reder; w CZERNIOWCACH Golichowski apt., Dr. J Barber, W. v. Alth; w DORNA WATRA F. Fritsch; w DROHOBYCZU J. Aichmüller, L. Dobrzyniecki; w GURAHUMORA E. Botezat; w HORODENCE M. Axentowicz; w JAROSŁAWIU J. Rohm L. Grzymała, Wiślecki; w JAŚLE R. Pilch; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel; w KOPYCZYŃCACH M. Reder; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MIKULICZYNIE H. Ostrowski; w PODWOŁOCZYSKACH D. Schneider; w PRZEMYŚLU A. Mikowski; w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski; w RADYMNIE M. Świechowski; w ROHATYNIE L. Ritter; w RZESZOWIE R. Schaitter; w SAMBORZE J. Aleksiewicz; w SNIATYNIE F. Wasserberger; w STRYJU J. Grabowski; w SUCZAWIE F. Liszka, J. Habermann; w STANISŁAWOWIE J. Kamieński; w SOKALU M. Jasienicki; w TARNOWIE H. Fillenbaum; w TARNOPOLU H. Kahane, F. Jawrogiewicz, w WILAMOWICACH F. Schneider; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI A. Dadlez, apt.

BARDZO ZAJMUJĄCY WYNALAZEK

Parfumerie-Oriza

L. LEGRAND, PARIS, Rue St-Honoré, 207

ESS-ORIZA SOLIDIFIÉE

PERFUMY W STANIE STAŁYM

WYNALAZEK NAUKOWY PATENTOWANY WE FRANCYI I ZAGRANICĄ

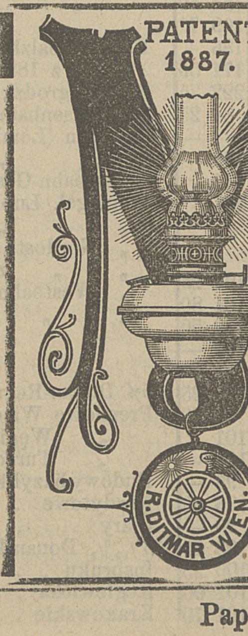
Perfumy Ess-Oriza *zamienione w stan stały nowym sposobem, posiadają nieznane do tego czasu moc i zapach. — Zawarte są w kasetkach OŁÓWKÓW lub PASTYLEK w maleńkich flaszeczkach lub futeraliach tak, że można je mieć zawsze przy sobie i zużyte tatwo są zamienione w futeraliku świeżemi. — Mają tę wielką wyższość, że używają się bez uczucia wilgoci i nie plamią przedmiotów.* DOŚĆ JEST LEKKO POTRZEĆ ANY PERFUMOWAĆ PRZEDMIOT SIĘ WONIĄ.

CIAŁO · BRODĘ · CHUSTKI · KORONKI · MATERYE · RĘKAWICZKI · KWIATY SZTUCZNE

i wszelkie inne przedmioty jak Bielizna i Papeterye i t. p.

ZNAJDUJĄ SIĘ WE WSZYSTKICH ZNACZNIEJSZYCH SKŁADACH PERFUMERYI. *Katalogi perfum z cenami ich przesyłają się FRANCO na żądanie.*

W KRAKOWIE w aptekach pp. Redyka, Wiszniewskiego i Trauczyńskiego. (2084-11-24)



R. DITMAR, c. k. uprz. fabryka lamp w WIEDNIU

METEOR LAMPY

LAMPY NAFTOWE

najświeższej konstrukcyi, pod względem siły światła przewyższające wszelkie zachwalane gdzie indziej wielkich palników.

Do nabycia

we własnych składach fabrycz. w **Wiedniu, Gracu, Tryeście, Pradze, Lwowie, Budapeszcie, Monachium, Berlinie, Medyolanie, Warszawie i Bombaju**, tudzież we wszystkich znaczniejszych handlach tego rodzaju.

Fabryki: (2184-6-10)

w Wiedniu, III., Erdbergstrasse Nr. 23 — oraz **w Warszawie**, ulica Chłodna Nr. 41.

Płótna krajowe

surowe i apretowane,

bieliznę damską i dziecinną krakowskiego wyrobu, fartuszki, sukienki do chrztu, czapeczki, kaftaniki, halki i. t. d. — poleca

pierwszy krakowski skład płócien krajow.

M. Kulczykowskiej

w Krakowie, ul. Sławkowska, hotel Saski.

(Bielizna stołowa — ręczniki i chustki do nosa krajowe i zagraniczne). (2523-4-104)

MATERYE

na aparata kościelne

oraz wszelkie w zakres ten wchodzące przybory, jak: tuwalnie, stuły, słupy do ornatów i kap, galony, frendzle, kutasy i t. p. — polecamy w gatunkach dobrych i trwałych, wytrzymujących rzetelną konkurencyę.

Gotowe aparata wykończamy najdokładniej według przepisanych wzorów szybko we własnej pracowni. (2501-4-6)

Porębski & Zimler

w Krakowie, Rynek gł. Nr. 7.

MEBLE,

sprzęty kuchenne, porcelana, dywany, lustra i. t. d. z powodu wyjazdu do sprzedania. — Ulica Czarnowiejska Nr. 55 (za fabryką cygar). (2557-3-3)

Oglądać można od g. 2 po południu.

Egzaminowana

OGRODNICZKA Fröblowska,

Niemka, katoliczka, poszukuje wkrótce posady. Posiada chlubne polecenia i świadectwa. Łaskawe oferty pod liter. **H. W.** przyjmuje Administracya „Czasu" w Krakowie. (2654-2-3)

Dra Hartmanna Auxilium

najlepszy środek leczniczy bez wstrzykiwania na wycieki, jest do nabycia za złr. 2·50 w aptece **W. Redyka w Krakowie.**

Uwaga. Pan Dr. Hartmann, specyalny lekarz w chorobach płciowych i osłabieniach, ordynuje codzień od godz. 9—6 w swoim zakładzie (także listownie) (2195-52-)

w Wiedniu, Lobkowitzplatz 1, I. piętro.

JAN IHNATOWICZ

we LWOWIE, ulica Kopernika pod Nr. 3, — w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 20, w CZERNIOWCACH Rynek Nr. 2, *poleca swojego wyrobu*

znakomite środki odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Brillantina jest najlepszym środkiem do pięknego ułożenia i konserwowania brody i bokobrodów. — Flakon 50 cnt.

Olejek taninowy, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 c.

NIGRETINA wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny. — Cena 1 złr.

Cebulki włosowe na porost wąsów, brody i brwi. Flakonik 1 złr.

Bandolina pomada z bardzo przyjemnym zapachem w laseczkach do przytrzymywania włosów po 25 i 50 ct.

POMADA BALZAMICZNA do ułożenia wąsów. Słoik 40 ct.

Pomada orzechowa przywraca włosom siwym lub wypłowiałym naturalny kolor. Słoik 1 złr. (1913 24-)

Molla proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe,



jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewów brzusznych**, kurczach żołądka, zaflegmieniu, **zgadze, chronicznem zaparciu stolca**, w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** oraz hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych**, zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

OSTRZEZENIE.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach, i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cnt.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest *w podpis i znak ochronny Molla.*

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.

w **Bergen** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc**, przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów**, tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci.

Ze wszystkich w handlu znajdujących się odpowiedni do leczniczego użytku.

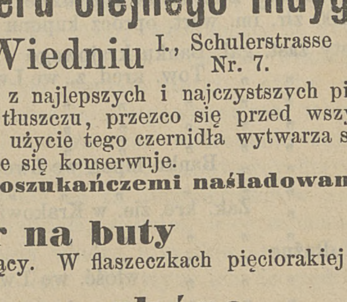
Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i te tylko przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy na prowincyi: W Krakowie: WW. Wiszniewski W. Redyk, F. Sobieraj-ski apt., Siedlecki apt., M. Jaworski kup., St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M. Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wislocki apt., J. Rohm apt., — w KOŁOMYI E. Stenzel apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt. Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., — w NOWYM TARGU C. Laur, — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg, — w PRZEMYŚLU F. Stöger, A. Mańkowski apt., — w PODGÓRZU J. Gasinski apt., — w RZESZOWIE J. Schaiter i Sp., A. Karpiński apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz apt., A. Bell apt., — w STRYJU F. Tomaszewski, — w TARNOWIE A. Jakubowski apt., H. Wierzbicki, Fr. Leszczyński, Th. Scharff, Stan. Pawłowski apt., — w WADOWICACH K. Fiderkiewicz, — w ZBARAŻU J. Süssermann, — w ZŁOCZOWIE F. Petesch apt.

Najlepsze ze wszystkich



czernidło do obuwia na świecie

jest ogólnie za najlepszy wyrób uznany

czernidło połyskowe z lakieru olejnego Indygo

z c. k. uprz. fabryki pod firmą **Jan Parger w Wiedniu** I., Schulerstrasse Nr. 7.

Czernidło to wyrabiane jest w racyonalny sposób z najlepszych i najczystszych pierwiastków, do czego też używa najlepszego, najczystszego tłuszczu, przeciwnie zaś tworzy wszystkie innemi podobnemi wyrobami zawierające kwas, wskutek czego jest to czernidło niezbędnem ciemno-czarny trwały połysk, z zwierzchnia skóra obuwia jest zachowywana trwałą i wolną od pęknięć. **Ostrzega się usilnie przed znacznemi naśladowaniami.**

Również polecam:

londyński lakier na buty

dający się ciepła woda zmyć, bez ścierania i bez trzeba zupełnie nie psujący. W flaszeczkach pięciorakiej wielkości — w puszeczkach z naczynkiem **żółta i brunatna**

maść konserwująca skórę

w drewnianych pudełkach i blaszankach — następnie najlepszy czarny

smar dla skóry i chomonta końskie w dowolnej ilości — Główny skład dowolnych

atramentów do pisania i kopiowania

z dawnej znanej i słynnej c. k. uprzyw. fabryki **Popp & Comp. w Pradze.** (2445-5-6)

Czcionkami Drukarni „Czasu".

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*